OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 12 PAŹDZIERNIKA 1928 R. Nr. 282.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wykrycie przygotowanego zamachu na Waldemarasa

Zamachu dokonać mieli oficerowie armji litewskiej.

W...no, 11-10. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą: W ciągu ostatnich dni policja polityczna i żandarmerja litewska wykryły spisek, którego celem było przeprowadzenie zamachu stanu. Spisek był wybitnie terorystyczny. Celem jego było zgładzenie Waldemarasa, Smetony i Daukantasa. Początkowo na powracającego z Genewy Waldemarasa miał dokonać zamachu porucznik 1 pułku ułanów, Ignacy Łabowiczus, w towarzystwie dwóch oficerów garnizonu m. Kowna, Henryka Kręgołowicza i Eugenjusza Rożejki.

Zamach ten nie udał się. Postanowiono więc dokonać zamachu rewolwerowego w dniu 5 października, w chwili, gdy Waldemaras będzie szedł z gmachu prezydjum rady ministrów do pałacu prezydenta Smetony. Waldemaras jednak w dniu tym nie opuszczał swoich apartamentów. W ten sposób i drugi zamach spełzł na niczem.

W tym czasie do komendy żandarmerji wpłynęło poufne doniesienie, że porucznik Kręgołowicz utrzymuje stosunki z podejrzanemi osobistościami politycznemi. W dniu 7 bm. policja polityczna wkroczyła w nocy do mieszkania studenta Anastazego Reksia, gdzie zastano Kręgołowicza w towarzystwie kilku oficerów i studentów.

Pomimo oporu oficerów, rozpoczęto rewizję, w czasie której rzekomo wykryto szereg bardzo kompromitujących dowodów, wskazujących jakoby na istnienie sprzysiężenia.

Wszystkich uczestników zebrania aresztowano. Są to oficerowie garnizonu kowieńskiego: Kozubowicz Adam, Rupejko Karol i jego brat Eugenjusz, Dubonisz Jan, oraz studenci wydziału medycznego uniwersytetu kowieńskiego: Rekis Mikołaj, Szulewicz Witold i Turowicz Waldemar.

Wszyscy aresztowani poddani zostali wyszukanym torturom. Na zapytanie urzędnika śledczego, skierowane do Rekisa, dlaczego chciał dokonać zamachu na Waldemarasa, Rekis oświadczył: „Chcieliśmy uwolnić naród litewski od gniotącej zmory. Nie udało się nam, uda się innym".

Związek związków w Łodzi

chce proklamować strajk powszechny.

Łódź, 11-10. (Tel. wł.) Data strajku powszechnego ma być ustalona w dniu jutrzejszym na konferencji związku związków. W razie uchwalenia rezolucji propagującej strajk powszechny, stanęłyby tramwaje, elektrownia, gazownia oraz fabryki przemysłu metalowego i drzewnego. Zapowiedziane na dzień dzisiejszy 4 wiece związków klasowych odłożono na dzień jutrzejszy. Pozatem sytuacja nie uległa zmianie.

Rozbudowa floty narodowej

uchroni nas od nadmiaru bezrobocia.

Warszawa, 11-10. Dziś o godz. 12 w południe odbyła się w gmachu Ministerstwa przemysłu i handlu konferencja prasowa komitetu floty narodowej w obecności ministra przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowskiego. Posiedzenie zagaił prezydent miasta Słomiński. Pierwszy zabrał głos minister Kwiatkowski, wykazując ogrom strat, jakie ponosi państwo bez własnej floty morskiej.

Minister podkreślił, że gdyby nie drobne usiłowania, które dotychczas w zakresie floty morskiej zostały zrealizowane, ilość bezrobotnych w Polsce byłaby czterokrotnie wyższa. Drugi z kolei przemawiał gen. Zaruski, wskazując na rezultaty propagandy prasowej, która zwłaszcza na prowincji dała b. piękne wyniki. (AW.)

Urzędnicy państwowi u p. Premjera

w sprawie unormowania uposażeń.

Warszawa, 11-10. (Tel. wł.) Premjer Bartel przyjął dziś w godzinach rannych nowego posła finlandzkiego ministra Widmana. O godz. 12 zaś delegację Zrzeszenia urzędników państwowych, która przedstawiła postulaty Zrzeszenia w sprawie unormowania uposażeń urzędniczych. O g. 13 premjer Bartel przyjął na dłuższej konferencji posła polskiego w Moskwie p. Patka.

Granat rozsadził kocioł

i rozszarpał 6 osób.

Rzym, 11.10. W zakładach amunicyjnych w Castagnole w północnych Włoszech nastąpiła katastrofalna w skutkach eksplozja kotła, w którym stapiano stare pociski artyleryjskie.

Wybuch spowodował według wszelkiego prawdopodobieństwa nierozładowany granat, wrzucony razem z innemi do kotła.

Wskutek wybuchu zginęło 6 osób, wśród nich dyrektor zakładów i jego zastępca. Wielu robotników odniosło rany. Ciała zabitych zostały dosłownie rozszarpane w kawałki.

Siła wybuchu była tak wielka, że słyszano odgłos jego w odległej o 40 kilometrów Wenecji.

Święto 10-lecia

NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

Warszawa, 11-10. Dziś o godz. 13.30 odbyło się w prezydjum Rady ministrów posiedzenie komisji dla organizacji obchodu święta 10-lecia niepodległości państwa polskiego. W obradach wzięli udział minister Składkowski, wojewoda Jaroszewicz, komendant policji pułk. Jagrym-Maleszewski i naczelnik wydziału Rutkowski. (AW.)

Poseł Knoll

U MIN. ZALESKIEGO I PREMJERA.

Warszawa, 11-10. Dziś rano przyjechał z Bytomia poseł polski w Berlinie, dr. Knoll. Minister Knoll zabawi w Warszawie około dwóch tygodni. Dziś odbyła się konferencja z ministrem Zaleskim i Wysockim, popołudniu zaś minister Knoll został przyjęty przez p. premjera Bartla.

Nowa ustawa

UPOSAŻENIOWA DLA KOLEJARZY.

Warszawa, 11-10. (Tel. wł.) Ministerstwo komunikacji w styczniu rb. złożyło do prezydjum Rady ministrów projekt nowej ustawy uposażeniowej dla kolejarzy. Nowy minister komunikacji A. Kühn projekt ów wycofał, celem dokonania w nim zmian.

Strzały patrolu K. O. P.

WSTRZYMAŁY AGENTÓW MOSKWY.

Wilno, 11.10. W rejonie Rubieżowicz na granicy polsko-sowieckiej 3 nieznanych osobników usiłowało nielegalnie przekroczyć granicę.

Na wezwanie patrolu, nieznajomi odpowiedzieli strzałami. Wobec czego patrol KOP'a również użył broni, raniąc jednego z uciekających.

Zbiegowie poddali się. Okazało się, że są to członkowie Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi, którzy udawali się do Mińska z poufną misją oraz po instrukcje. (AW).

Wykolejenie pociągu

POD LWOWEM.

Lwów, 11.10. Dziś o godz. 7.30 podczas wyjazdu pociągu ze stacji Lwów Kleparów w kierunku Jaworowa wykoleiły się dwa wagony osobowe, przyczem 10 podróżnych i dwóch konduktorów doznało lekkich kontuzji. Przerwy w ruchu nie było. Pociąg odszedł z 98-o minutowem opóźnieniem. Wysłana natychmiast z dyrekcji komisja bada na miejscu przyczyny wypadku.

Wewnętrzno-polityczne

ROZBROJENIE W AUSTRJI.

Wiedeń, 11.10. Dziś odbyła się u kanclerza Seipla konferencja zastępców stronnictw parlamentarnych w sprawie rozbrojenia wewnętrzno - politycznego. Obradom przewodniczył Seipel, oświadczając, że rząd dąży szczerze do zapewnienia pokoju wewnętrzno - polityczne go i uczyni wszystko co jest w jego mocy, aby narady wydały rezultat pozytywny. Po dłuższej dyskusji odłożono narady do jutra. (AW).

Porozumienie

GRECKO - JUGOSŁOWIAŃSKIE.

Białogród, 11.10. Dziś przedpołudniem została ukończona konferencja Venizelosa z zastępcami rządu jugosłowiańskiego. Przedpołudniem odbył Venizelos konferencję prasową na której oświadczył, że przyszło do zupełnego porozumienia między Grecją a Jugosławją. Popołudniu został podpisany protokół, streszczający wszystkie punkty porozumienia. (Pat).

Niedyskretny korespondent

ZNIKŁ BEZ WIEŚCI.

Paryż, 11.10. Pisma tutejsze donoszą, że skazany na wydalenie korespondent pism amerykańskich Hovar znikł bez wieści. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych policja szukała go, jednak bez rezultatu, celem doniesienia mu, że nakaz wydalenia został cofnięty. Przypuszczają, że Hovar zaraz po otrzymaniu nakazu opuścił Paryż. (AW).

PRZEGLĄD PRASY

Dwaj wielcy współtwórcy PAŃSTWA POLSKIEGO.

W przededniu uroczystości 10-lecia odrodzonego państwa polskiego „Kurjer Warszawski" przypomina obowiązek uczczenia Wilsona i Focha, jako dwóch szczególnie wielkich współtwórców niepodległości Polski.

Cofnijmy się prawie dwanaście lat wstecz — pisze „Kurjer Warszawski" — i odświeżmy w swej pamięci całą siłę myśli i wrażeń, którą wywołało w Polsce wiekopomne orędzie prezydenta Wilsona do senatu z dn. 22 stycznia 1917 roku. Po raz to pierwszy przecież, w sposób jawny i uroczysty, w formie programu realnego i aktualnego, pada żądanie wskrzeszenia „Polski zjednoczonej, niepodległej i samodzielnej" (a united, independentand autonomous Poland), a pada ono z ust, które wiedzą, że lada chwila Ameryka rzuci swój potężny miecz na szalę wypadków. To też prezydent nie pozostawia już w dalszym biegu rzeczy żadnych wątpliwości, iż jego oświadczenie w sprawie Polski miało nie charakter deklaracyjny, lecz całkiem żywy, zupełnie praktyczny. Dnia 30 sierpnia tegoż roku Wilson wymienia sprawę polską, jako domagającą się wskazanego przezeń rozwiązania, w nocie, stanowiącej odpowiedź na notę pokojową Stolicy Apostolskiej. Następnie dnia 4 grudnia t. r., na otwarciu 65 sesji kongresu, Wilson mówi w szczególności o prawie dostępu do morza, przysługującemu, między innemi, i Polsce.

W ten sposób rzecz zbliża się już do konkretnych ujęć formalnych. Dojrzewają słynne „punkty" Wilsona. Świat dowiaduje się o nich dnia 8 stycznia 1918 r. Wrażenie jest wszędzie nieopisane.

Należy wątpić, czy w tysiącletnich dziejach Polski znajdzie się inny przykład równie szczerej, równie praktycznej, równie skutecznej przyjaźni ze strony obcej. To też zasługi Wilsona dla Polski nie mogą być przecenione.

Czy mamy pisać teraz o roli marszałka Focha w dziele wskrzeszenia państwa polskiego? Byłaby to cała historja czteroletniej wojny. Byłaby to biografja jednego z najgenjalniejszych wodzów wojskowych i zarazem jednego z najprzenikliwszych umysłów politycznych. Byłoby to powtarzanie rzeczy dość już w Polsce znanych a bezspornych. Nie o to jednak idzie. Mówimy bowiem o stosunku wielkich ludzi do Polski, o ich zasługach dla Polski. Wawrzyny wdzięczności powszechnej mają już oni na swych czołach. Wawrzyny wdzięczności polskiej jeszcze nie są dostatecznie splecione. Foch należy do świata, ale należy specjalnie i do Polski, czemu zresztą dała Polska już wyraz, mianując go „marszałkiem Polski".

Takie są powody, które na barki społeczeństwa polskiego kładą obowiązek widomego uczczenia zasłużonych dla Polski wielkich mężów.

„Głos Prawdy" i „Przedświt".

„Głos Prawdy" w ten sposób przywitał dziennik secesjonistów P. P. S. „Przedświt":

„W dniu dzisiejszym ma się ukazać nowe socjalistyczne pismo codzienne popołudniowe p. t. „Przedświt". Grupa socjalistyczna, przystępująca do wydawania tego pisma, łączy w sobie tych działaczy i polityków socjalistycznych, którzy nie godzą się na opinję i metody pracy centralnego organu P. P. S. — „Robotnika". Na czele tej grupy staje Bolesław Czarkowski, jeden z najwybitniejszych działaczy socjalistycznych, członek wydziału bojowego P. P. S., w latach 1905 — 1907, który wspólnie z Józefem Piłsudskim tworzył bojową organizację. Obok niego znajdzie się w tej grupie szereg działaczy i myślicieli P. P. S. dzisiejszej pracy politycznej, prostującej drogę P. P. S. wedle busoli wielkiego dzieła niepodległościowego P. P. S. i demokracji polskiej.

Jak słychać nowe pismo ma być organem min. Jędrzeja Moraczewskiego".

Jak widać, przywitanie bardzo uprzejme.

Ostatni dzień marjawickich skandali przed sądem.

Wyrok zapadnie w piątek rano.

W dalszym ciągu swego przemówienia mec. Śmiarowski, który podjął się „wybielenia" Kowalskiego i uczynienia go ofiarą prześladowania religijnego, starał się dowieść, że całe oskarżenie było fałszywem, a Kowalski jest „niewinnym barankiem". Dowodził więc że śluby, które zawierał Kowalski z zakonnicami były istotnie „mistyczne", że były one odnowieniem ślubów zakonnych, że owym dziewczętom, które padły ofiarą namiętności Kowalskiego wiary dawać nie można, że proces był inspirowany przez Zarębskiego i Tolpyhową itd.

Trzeci obrońca.

Trzeci z kolei obrońca Kowalskiego adw. Kobyliński, stara się bronić nietyle Kowalskiego ile sektę marjawitów i zapuszcza się w głębokie wywody teologiczne. Pomimo tego, że mówca jest dobrym, salę ogarnia znużenie i zdenerwowanie. Nikt nie ma ochoty słuchać, każdy bowiem oczekuje wyroku.

Ci, którzy uczestniczyli w nim od pierwszej godziny aż do ostatniej wyrobili sobie sąd subjektywny i z największą ciekawością oczekują, czy będzie on zgodny z tem, co sąd w pokoju narad zadecyduje.

Albo, albo.

To więc wszystko, co z takim nakładem trudu i mozołu gromadzono w ciągu długich tygodni rozprawy i dwu lat śledztwa, znajdzie teraz swój wyraz w krótkiej sentencji, w paru wyrazach ważkiego wyroku.

— Winien, czy nie winien.

Niema tu miejsca na coś pośredniego. To też w Płocku, u ołtarza tej wielkiej sprawy podzielono się na dwa obozy. Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że dzięki przewodowi sądowemu nastąpiło w pojęciach tych i nastrojach jakieś przegrupowanie.

Te same dwie grupy i w tym samym niemal składzie były już przed rozpoczęciem procesu i w czasie jego trwania, **są również i teraz, z tą tylko różnicą, że przepaść między niemi głębsza.**

Zresztą przemówienia stron śledzi publiczność z wielkiem zainteresowaniem. Nabita do ostatniego miejsca sala z uwagą słucha wywodów obrony. Nastrój poważny, który był wczoraj przerwany tylko raz przez moment humorystyczny.

Lemoniada.

W chwili gdy adw. Śmiarowski był u szczytu swej argumentacji i napięcia krasomówczego wśród milczącego audytorjum rozlegał się potężny rumor. Co to? Co się stało?

Woźny sądowy, idąc za echem dotarł do ławy oskarżonych, zajmowanej przez Kowalskiego. Salę przebiegł dreszcz zainteresowania. Gubiono się w domysłach.

Dręczącą tajemnicę ławy oskarżonych rozwiązano dopiero, gdy w czasie przerwy Kowalski zaczął wyjmować butelki z limonadą i raz po raz napełniać nią kufel. Zagadkowy hałas był więc wywołany zawaleniem się sterty zapasów.

Nowa sprawa.

Prawdziwą sensację wywołała tu dziś obiegająca miasto uporczywa pogłoska **o nowej sprawie, grożącej Kowalskiemu.**

W razie wyroku skazującego ma być podobno wniesiona do tamtejszej prokuratury skarga **innej grupy kobiet poszkodowanych w ten sam sposób,** co i znane z procesu mandolinistki, ofiary nadużyć seksualnych zwierzchnika marjawitów.

Dzisiaj przemawia w dalszym ciągu adw. Kobyliński, który będzie prawdopodobnie mówił do godziny 1-ej. **Ostatni obrońca marjawitów, duchowny marjawicki Tułuba nie będzie przemawiał. W końcu ostatnie słowo wygłosi oskarżony Kowalski.**

Następnie sąd uda się na naradę.

Ogłoszenie wyroku spodziewane jest w piątek w godzinach rannych.

NAD CZEM OBRADOWAŁ

Centralny Komitet wykonawczy PPS.

Warszawa, 11-10. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu wykonawczego P. P. S. pod przewodnictwem pos. Barlickiego. W posiedzeniu wzięli udział: Czapiński, Jaworowski, Kwapiński, Niedziałkowski, Szczerkowski Pużak, Zaremba, Ziemięcki, Prausowa.

Na posiedzeniu omówiono sprawę 21 kongresu, a następnie omawiano **ruch zawodowy w Warszawie.** C. K. W. stwierdza, że polityka partji idzie w kierunku centralizacji związków klasowych zawodowych i nie może uznawać innych związków zawodowych. Stanowisko to obowiązuje członków partji.

W sprawie „Przedświtu" C. K. W. akceptował stanowisko „Robotnika", który ustosunkował się **negatywnie do tego wydawnictwa. Pos. Jaworowski oświadczył, że nie ma nic wspólnego z tem wydawnictwem i wszelkie pogłoski na ten temat są niezgodne z prawdą.**

Wreszcie C. K. W. postanowił rozwiązać związki zawodowe utworzone przez Radę i popierające program Rządu.

10-lecie artylerji konnej.

Parada na placu Saskim w Warszawie.

Warszawa, 11.10, Artylerja konna obchodziła w dniu dzisiejszym **10-lecie swego istnienia.** Z tej okazji odprawiona została dzisiaj na placu Saskim msza polowa przez **J. E. księdza biskupa Galla.** Na uroczystość tę przybyły działony ze wszystkich dywizjonów artylerji konnej, które ustawiły się na placu. Około godz. 9 przybył pierwszy wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski odbył przegląd wojsk. Wkrótce potem przybył na plac rewji w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego oraz członków domu wojskowego. Pan Prezydent Rzplitej, witany **hymnem narodowym.** Po mszy świętej odbyła się **defilada zgromadzonych oddziałów przed Panem Prezydentem, generalicją, attache wojskowymi państw zaprzyjaźnionych oraz przedstawicielami korpusu oficerskiego.** W uroczystości wzięli ponadto udział wojewoda Jaroszewicz, wojewoda Twardo, komendant główny policji Maleszewski oraz reprezentanci prasy i miejscowego społeczeństwa. (PAT.)

Litewski tupet w sprawie Wilna.

Przemówienie Smetony i Waldemarasa w rocznicę odzyskania przez Polskę Wilna.

Kowno, 11.10 Wszystkie dzienniki kowieńskie poświęciły wczoraj dłuższe artykuły dniu żałoby „Lietuvos Aidas" zamieściła wiersz poety rosyjskiego Balmonta, w którym opiewa on cztery miasta **Suwałki, Grodno, Wilno i Kowno, jako miasta litewskie, nierozerwalnie ze sobą związane.** „Ritas" mówi o Wilnie, jako o centrum kultury litewskiej.

W mowie swej, wygłoszonej wczoraj podczas opuszczania flagi wojskowej, prezydent państwa Smetona podkreślił, że data 9 października nie jest ani dniem smutku ani dniem radości, **lecz raczej dniem przygotowania do odebrania zagrabionego Wilna.** Ażeby to osiągnąć, Litwa powinna być silna, a w tym celu powinna zachować jedność narodową i być przygotowaną do odparcia niespodziewanego napadu nieprzyjacielskiego. (Pat)

Paryż, 11.10. Agencja Havasa podaje z Kowna: Przemawiając na zebraniu byłych ochotników wojskowych, odbytem w związku z rocznicą odłączenia Wilna od Litwy, Waldemaras oświadczył m. in. **Stoimy mocno na stanowisku, któreśmy raz zajęli w sprawie wileńskiej. Dostrzegam już pierwsze promienie jutrzenki wolności. Waldemaras dodał, że Litwini powinni mieć zaufanie w swą siłę i być zdecydowani, wtedy Wilno zostanie odberane bez użycia broni.** (Pat).

W strasznej katastrofie w Pradze

straciło życie 63 osoby.

Praga, 11-10. Akcja ratownicza przy gruzach zawalonego domu trwała całą noc. Wyciągnięto z pod gruzów jeszcze cztery trupy, wobec czego liczba zmarłych dochodzi do 27. Dyrektor prac przy budowie zawalonego domu w czasie przesłuchania go przez policję wyznał, że użyty przy budowie cement był rzeczywiście niewystarczającej jakości. Prezydent republiki przeznaczył na rzecz ofiar katastrofy 150.000 k. cz. prowincjonalne banki czeskie 100.000 kor. cz. (PAT.)

Praga, 11-10. **Z pod gruzów zawalonego domu wydobyto dotychczas 28 trupów. Stracono już nadzieję co do wydobycia kogokolwiek żywego z pośród 35 osób, których brak jeszcze.** (PAT.)

CHOROBA

MINISTRA HERRIOTA.

Paryż, 11-10. Agencja Havasa potwierdza wiadomość o chorobie ministra Herriota. Przyczyną choroby jest rana, jaką minister kiedyś otrzymał w prawą nogę. (PAT.)

„Miss Columbia"

STARTUJE RZYM — AMERYKA

Nowy Jork, 11-10. Spodziewają się tu, że samolot Levina „Miss Columbia" odleci dzisiaj w południe w kierunku Rzymu w celu dokonania przelotu nad Atlantykiem. (PAT.)

Tajemniczy napad

NA LOTNISKO SOWIECKIE.

Moskwa, 11.10. Sowieckie pismo wojskowe „Krasnaja Armja" donosi, że nie wykryci sprawcy dokonali napadu na jedno z lotnisk wojskowych na Ukrainie. Nazwy miejscowości, w której dokonano napadu pismo nie wymienia.

Kilku napastników usiłowało w nocy **wysadzić w powietrze jeden z hangarów, w którym znajdowały się samoloty wojskowe.**

Żołnierza, pełniącego wartę na lotnisku, który usiłował zaalarmować innych wartowników, **sprawcy napadu zamordowali i zbiegli, zaniechawszy zamiaru** wysadzenia hangarów.

Próba obalenia paktu Kelloga przez Amerykę.

Czy powtórzy się historja stosunku Ameryki do Ligi Narodów?

W pewnych odłamach prasy amerykańskiej rozpoczęła się w ostatnich dniach gwałtowna kampanja przeciwko podpisanemu ostatnio w Paryżu paktowi antywojennemu. Kampanja ta przybiera ustawicznie na sile i obejmuje szereg bardzo poważnych dzienników amerykańskich, nic zatem dziwnego, że wywołuje ona wśród szerokich kół politycznych słuszne obawy, czy ataki te nie zagrożą ostatecznie utrzymaniu paktu przeciwwojennego i czy nie spowodują że to, z takim trudem doprowadzone do realizacji, dzieło pokoju zostanie w niebezpieczny sposób zahamowane.

Jak wiadomo, do wejścia w życie paktu przeciwwojennego potrzebna jest ratyfikacja paktu przez reprezentacje parlamentarne wszystkich tych państw, które pakt podpisały. Otóż pewna grupa amerykańskich dzienników prowadzi obecnie ożywioną kampanję za tem, aby senat amerykański nie ratyfikował paktu przeciwwojennego w ten sposób przekreślił wszelkie zobowiązania, poczynione przez ministra Kelloga w pakcie przeciwwojennym.

Dla uzasadnienia tej walki wysuwają zainteresowane dzienniki amerykańskie najbardziej demagogiczne argumenty. Najczęstszą jest oczywiście „jazda na najbardziej w Ameryce popularnym koniku", to jest na wygrywaniu zasady, że pakt przeciwwojenny narusza w niebezpiecznej formie dotychczasowe stanowisko Stanów Zjednoczonych, streszczające się w hasłach niemieszania się w sprawy europejskie. I tak głoszą przeciwnicy paktu przeciwwojennego, że nowa ta międzynarodowa umowa wiąże Stany Zjednoczone silnie z polityką europejską i że wobec tego... Stany Zjednoczone łatwo mogłyby być wplątane w nową aferę wojenną, nieobchodzącą zupełnie Ameryki, która jednak może Ameryce przynieść bardzo poważne szkody. I dlatego — głoszą dalej przeciwnicy paktu — senat amerykański, tak jak niegdyś odrzucił zobowiązania Wilsona w sprawie utworzenia Ligi Narodów, tak obecnie winien z tych samych względów odrzucić pakt przeciwwojenny.

Jak zatem widzimy, przeciwko zobowiązaniom antywojennym wytoczone zostały bardzo silne działa. Przeciwnicy paktu Kelloga pracują też w dalszym ciągu bardzo energicznie. Na rachunek ich zapisać też należy ogłoszenie w ostatnich dniach w niezmiernie sensacyjnej formie szczegółów, dotyczących zawartego ostatnio pomiędzy Anglją a Francją porozumienia morskiego. Przez podburzania bowiem amerykańskiej opinji publicznej, że porozumienie angielsko - francuskie zwraca się w głównej mierze przeciwko Stanom Zjednoczonym, chce odłam publicystów amerykańskich wywołać wśród szerokich mas amerykańskich niechęć przeciwko Francji i Anglji, a więc przeciwko tym państwom, którym pakt przeciwwojenny przedewszystkiem — zdaniem ich — ma służyć.

Charakterystycznem jest jednak, że akcję tę prowadzą w pierwszym rzędzie te dzienniki amerykańskie, które znane są z popierania tendencyj niemieckich, jak naprzykład „Chicago Tribune". Fakt ten daje wiele do myślenia i nasuwa słuszne zapytanie, czy odpowiednie sfery niemieckie, które wprawdzie ze względu na ogólną sytuację polityczną przyjęły z „dobrą miną" zobowiązania przeciwwojenne, nie szukają w ten sposób drogi, by zwolnić Niemcy od niewygodnych dla nich ciężarów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby senat amerykański wypowiedział się przeciwko paktowi przeciwwojennemu, dzieło to zostałoby poważnie zachwiane a jego wartość praktyczna zostałaby zupełnie unicestwiona. Takie zaś rozwiązanie niestałoby bynajmniej w przeczności z własciwemi intencjami Niemiec.

Nic tedy dziwnego, że z tych względów akcja przeciwników paktu przeciwwojennego obserwowana jest we wszystkich kołach politycznych z żywą uwagą. Dotąd wprawdzie republikanie, którzy stanowią obecnie większość rządzącą w Stanach Zjednoczonych, opowiadają się za dziełem pokoju, którego głównym twórcą jest członek partji republikańskiej, minister Kellog, niemniej jednak cała ta kampanja w przeddzień wyborów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, ma w sobie liczne niebezpieczne cechy, które spowodować mogą nieprzewidziane trudności i niespodzianki.

I dlatego też w stronę Waszyngtonu i senatu amerykańskiego kieruje się w tej chwili wytężona uwaga wszystkich prawie kół politycznych.

Achmed Zogu

PRZESZEDŁ NA KATOLICYZM.

Nowokreowany król albański porzucił religję Mahometa i przyjął wyznanie rzymsko - katolickie. Niewątpliwie umocni to pozycję króla w kraju bowiem najzaciętszymi jego przeciwnikami byli albańscy katolicy. Teraz przeciw królowi zwrócą się być może mahometanie lecz zadługo z nim współpracują, aby mogli wyłamać się z pod karbów w jakie je ujął dyktator Albanji. Prawdopodobnie król Zogu pretendować obecnie będzie o rękę jednej z księżniczek włoskich lub też księżniczek... dolara, o czem już obszernie mówiono i pisano.

„Polska Swemu Obrońcy"

Medal za wojnę 1918—1921 r.

Jak już donosiliśmy zostało ogłoszone rozporządzenie Rady ministrów o medalu pamiątkowym za wojnę 1918—1921 r. Medal ten, jak opiewa rozporządzenie, ustanowiony zostaje w celu przekazania pamięci potomnych wysiłku narodu o utrwalenie niepodległości i zabezpieczenia granic ojczyzny w wojnie 1918—1921 r.

Medal ten o średnicy 35 mm. wybity w bronzie posiada: na stronie prawej wizerunek orła państwowego z krzyżem orderu wojskowego „Virtuti Militari", zawieszonym na wstędze na szyi, po bokach daty 1918 — 1921; na stronie odwrotnej w wieńcu dębowym dwuwierszowy napis: „Polska Swemu Obrońcy". Medal noszony jest na lewej piersi po medalu za ratowanie ginących, a przed orderami i odznaczeniami zagranicznemi oraz przed innemi medalami polskiemi, na wstążce z mory szerokości 37 mm. Środek wstążki stanowi pionowy pas niebieski koloru wstążki orderu „Virtuti Militari" szerokości 15 mm., po bokach tego pasa biegną pionowe paski symetrycznie rozmieszczone w następującym porządku: najbliżej czarny pasek szerokości 2 mm., następnie biały szerokości 2 mm., poczem amarantowy koloru wstążki Krzyża Walecznych szerokości 5 mm., w końcu biały szerokości 2 mm. Wstążka obramowana jest z obu stron paskiem koloru niebieskiego.

Prawo otrzymania medalu służy tym, którzy w okresie od 1 listopada 1918 r. do 18 marca 1921 r. a) jako żołnierze: 1) polegli lub byli ranni bez względu na czas trwania ich służby, 2) zmarli skutkiem choroby, nabytej w polu, lub z powodu niesienia rannym i chorym żołnierzom pomocy sanitarnej bez względu na czas trwania ich służby. 3) conajmniej przez trzy miesiące pełnili służbę w formacjach linjowych w polu, względnie jako ochotnicy po wezwaniu Rady Obrony Państwa z dnia 3 lipca 1920 roku pełnili służbę w formacjach linjowych w polu przynajmniej przez dwa miesiące, 4) conajmniej przez pięć miesięcy służbę czynną.

b) jako osoby cywilne: 1) współdziałając (ochotniczo lub w wykonywaniu swego obowiązku służbowe go) z wojskiem w polu, polegli lub byli ranni bez względu na czas trwania ich służby, 2) zmarli skutkiem choroby, nabytej przy współdziałaniu z wojskiem w polu, lub z powodu niesienia żołnierzom pomocy sanitarnej, bez względu na czas trwania ich służby, 3) conajmniej przez pięć miesięcy współdziałania z wojskiem w polu, względnie nieśli żołnierzom w polu pomoc sanitarnc lub duchową. 4) conajmniej przez dziewięć miesięcy nieśli pomoc sanitarną żołnierzom w kraju, względnie współdziałali z wojskiem w kraju w zabezpieczeniu mienia wojskowego.

c) jako cudzoziemcy współdziałali z wojskiem polskiem w polu.

Osoby, którym prawo do medalu zostało przyznane, nabywają medal na koszt własny. Medal będzie wybity przez Mennicę Państwową.

Prawo przyznawania medalu przysługuje ministrowi spraw wojskowych, który uprawnienia swoje może przelać na władze mu podległe. Prawo do medalu tracą uprawnieni do posiadania go w wypadkach, w których wedle obowiązujących ustaw karnych wskutek skazania karnosądowego następuje utrata orderów i odznaczeń. Osobom, którym wedle obowiązujących ustaw karnych nie mogą być przez czas trwania skutków karno - sądowego skazania nadane ordery i odznaczenia, nie może być przyznany medal przed ustaniem tych skutków.

Komunikacja lotnicza przez Atlantyk

będzie otworzona już za dwa lata.

Znany lotnik francuski Rene Fonck w ten sposób mówi o problemie transatlantyckiej komunikacji lotniczej:

Mimo pesymistycznych przepowiedni, można powiedzieć, że problem transatlantyckiej komunikacji lotniczej **uczynił w czasach ostatnich tak wielkie postępy, iż jego definitywne rozwiązanie jest już tylko kwestją najbliższego czasu.**

Wraz z mymi przyjaciółmi otrzymałem **25.000.000 dolarów**, której to kwoty użyjemy na przeprowadzenie całego szeregu próbnych lotów na wybrzeżu Nowej Anglji.

Zastanawiając się nad najskuteczniejszem rozwiązaniem problemu samolotowej komunikacji transatlantyckiej, przyszliśmy do wniosku, że przedewszystkiem trzeba znaleźć taką linję powietrzną między obu kontynentami, na której panowałyby się **le jaknajpomyślniejsze warunki atmosferyczne.** Wymaganiom tym najlepiej odpowiada linja Nowy Jork—Hiszpanja przez Azory.

Przy pomyślnych warunkach atmosferycznych możemy dzisiaj przelecieć ocean na wszystkich prawie typach naszych aparatów.

Warunkiem stałej komunikacji jest jednak **regularne odbywanie lotów**, które stanie się możliwem dopiero po zbudowaniu na oceanie pływających lotnisk.

Jeden z naszych inżynierów rozwiązał już problem takiej pływającej wyspy, budując odpowiedni model i przeprowadzając potrzebne próby.

Nasza sztuczna wyspa na 500 metr. długości i 200 mtr. szerokości, jest wybudowana ze stali i zaopatrzona w 40 pływaków, dzięki czemu nawet **przy biciu najpotężniejszych bałwanów utrzymuje się w równowadze.** Przymocowanie wyspy do dna morskiego jest tak silne, że o wyrwaniu kotwic z dna nie może być mowy.

Na takiej wyspie urządzone będzie lotnisko, a także hotel z komfortem.

Wyspę będzie zamieszkiwać 25 osób załogi.

Zamierzamy wybudować 8 takich wysp na linji między Stanami Zjednoczonemi a kontynentem europejskim. Wraz z dwoma lotniskami naturalnemi na Azorach (St. Michael i Santa Cruz), będziemy mieć do dyspozycji **10 lotnisk**, które odległe od siebie przeciętnie o 300 mil, umożliwią bezpieczne lądowanie w razie potrzeby. Na linji tej **uruchomi się odrazu 40 aparatów.**

Wierzę niezłomnie, że za dwa lata będziemy już w stanie otworzyć **regularną komunikację pocztową między obu kontynentami.** Do transportu pasażerów przystąpimy cokolwiek później, gdyż chcielibyśmy uprzednio nabyć pewnych doświadczeń — ale w każdym razie jestem przekonany, że **za 10 lat nikt inaczej jak samolotem nie będzie już przez ocean podróżował.**

Secesja w P. P. S.

FAKTEM DOKONANYM.

Wypadki, stwierdzające przesilenie w łonie PPS., idą w bardzo szybkiem tempie. We środę popołudniu pojawił się pierwszy numer „Przedświtu, Dziennika Socjalistycznego", podpisany przez Tadeusza Stępniewskiego, lekarza Kasy chorych i członka okręgowej komisji PPS. w Warszawie. Propagowany artykuł „Przedświtu" zapewnia, że celem jego nie jest rozbijanie partji socjalistycznej, ale **pogłębianie i konsolidowanie myśli socjalistycznej.** Do najbliższych współpracowników pisma zalicza się **min. Jędrzej Moraczewski**, który w pierwszym numerze zamieścił artykuł „Państwo, Rząd i Sejm". Faktycznym redaktorem jest **Bolesław Czarkowski, były towarzysz Leon i były współpracownik organizacji bojowej Józefa Piłsudskiego.**

Jak się zachowa wobec tej nowej grupy posel Jaworowski ze swoimi adherentami, nie jest jeszcze rzeczą wiadomą. Mówią, że **„Robotnik" ogłosi oświadczenie Jaworowskiego, iż nie ma nic wspólnego z „Przedświtem".** Wogóle taktyka Jaworowskiego idzie w kierunku balansowania **między secesjonistami a Centralnym Komitetem.** Zdaje się, że zmierza on do przewleczenia sprawy do kongresu partyjnego w Dąbrowie **ażeby wówczas wywołać większy efekt.** Jak wiadomo, grupa jaworowskiego przed mniej więcej tygodniem bez wiedzy centrali związków klasowych **odbudowała zawieszoną przed rokiem w Warszawie radę związków zawodowych.**

Polityka i żart

W AMERYCE.

Stany Zjednoczone żyją już w całej pełni nastrojami przedwyborczemi (wybory prezydenta odbędą się, jak wiadomo, w listopadzie). Na tle tych nastrojów opowiadają tam sobie następujące dwie historje:

Pierwsza historja.

Na zebraniu przedwyborczem mówca zachwala Hoovera i stronnictwo republikańskie wogóle, a tak jest pewien powodzenia, że śmiało rzuca w tłum pytanie, czy znajdzie się jeszcze ktoś, zdecydowany głosować na demokratę Smitha. W odpowiedzi na to występuje ogorzały farmer i z wielkim spokojem oświadcza:

— Mój dziad był demokratą, ojciec był demokratą, więc i ja głosować będę na kondydata demokratycznego.

Oburzony mówca, nie straciwszy pewności siebie, mówi z nutą przewagi i złośliwości w głosie:

— A cóż to znowu za pogląd! Weźmy dla przykładu tak wypadek, że twój dziad był koniokradem i ojciec koniokradem. Cóżbyś ty wtedy zrobił?

— Ja odpowiedział spokojnie farmer — byłbym wtedy republikaninem.

Druga historja.

Ponieważ na lato Coolidge wyjechał z Waszyngtonu, skorzystały z tego ciekawe Amerykanki i dużą grupą wybrały się do „białego" domu, pragnąc raz w życiu spokojnie obejrzeć prywatne apartamenty prezydenta. Oprowadzał je godnie służący. Gdy weszły do sypialni, jedna z pań odezwała się wskazując na łóżko pani Coolidge:

— Od 4 marca w tem łożu sypiać będzie żona Hoovera.

Na to odpowiedziała z miejsca republikance zwolenniczka demokratów:

— To możliwe, ale w takim razie musiałaby sypiać ze Smithem!

PREMJERA w teatrze katowickim.

„UŚMIECH LOSU".

komedja w 4 akt. Wł. Perzyńskiego.

Nędza materjalna powojennej inteligencji nasunęła Perzyńskiemu pomysł do „Uśmiechu losu". Niezaradność w walce o byt w atmosferze, wyzutej z zasad etyki i nieumiejętność przeciwstawienia brutalnej sile świeżo zbogaconych Kozłowskich praktycznego zmysłu w zdobywaniu kęsa chleba stworzyły tragiczne osłabienie frontu etycznego przy całej wysubtelnionej świadomości zła, które się przez tajemnę korytarze pustego żołądka wdarły do intelektu głodnego i inteligentnego doktora filozofji, Siewskiego.

Ale Perzyński nie pozwala zasnąć sumieniu Siewskiego, który przez podpisanie cyrografu zobowiązuje się do krzywoprzysięstwa w tym celu, by Kozłowski mógł otrzymać rozwód ze swą żoną.

Po zjedzeniu przeciętnie niezłego obiadu Siewski zaczyna rozumieć całą ohydę swego postępku. Perzyński jednak mocno osłabia wartość moralną przez to, że każe się Siewskiemu zakochać w Kozłowskiej, która ma wyrządzić krzywdę, gdy wykona zobowiązanie wobec jej męża, szalejącego za demoniczną Łośnicką. Miłość Siewskiego do Kozłowskiej jest w komedji Perzyńskiego potężniejszym motorem, działającym na rzecz zwycięstwa zasad etycznych, niż same te zasady. Nie wiemy więc, czy Siewski, nie kochając Kozłowskiej, potrafiłby się zdobyć na heroizm strzelania do Kozłowskiego, swego złego ducha, który, wykorzystując nędzę doktora filozofji, pchnął go na drogę występku.

Formalną stronę „Uśmiechu losu" krytyka omówiła już wszechstronnie i do słusznej uwagi, że po świetnie skonstruowanym pierwszym akcie dalszy ciąg akcji wymyka się z rąk Perzyńskiego nic już dorzucić nie można.

Natomiast dużo powiedzieć można o grze artystów, którzy poraz pierwszy w tym sezonie mieli możność ukazania swych talentów, nieskrępowanych regułami dawności.

Przedewszystkiem więc Siewski w realizacji p. Purzyckiego zasługuje na baczną uwagę. Nie podtrzymuję ewentualnych zarzutów pod adresem tego artysty, że kopjował niezapomnianą grę Jaracza w Warszawie. Sądzę, że lepiej jest sumiennie kopjować wzór doskonały, niż tworzyć własny... kicz. Kopjowanie odbywa się ze szkodą dla osobistych ambicyj artysty, ale za to ze znacznym pożytkiem dla sztuki. Purzycki kopjował sumiennie.

Co do Bielicza w roli Kozłowskiego powstała przy pierwszych słowach tej kreacji obawa, iż będziemy świadkami stwarzania nie typu zbogaconego i otartego w świecie chama, lecz andrusa z nad Wisły. Na szczęście Bielicz umitygował się i gra jego w dalszych scenach wypadła świetnie

Pani Sawicka - Łośnicka częściej mówiła do widowni, niż do swych partnerów, a p. Orzecka, jako krawcowa Czulińska, w pierwszej swej scenie była monotonna, nie podkreślając głosowo różnic między zwierzeniami o miłostkach syna, a zaletami przymierzanej sukni.

Pani Strońska przy zastosowaniu umiaru artystycznego potrafiła się zdobyć na wdzięczną swobodę, wysuwając się na czoło grających. Wuj jej p. Bogusławski grał, jak w farsie.

Nie można również pominąć milczeniem p. Poredy w roli sportowca Czulińskiego. Chwilami zdradzał on brak obycia ze sceną. Nie wiem, czy robił to umyślnie, czy nieświadomie. Tak czy owak wypadło to dobrze dla sportowca, niemającego sposobności bywania na modnych dancingach.

W akcie trzeciem reżyser miał do przezwyciężenia trudności w pogodzeniu atmosfery dancingowej z akcją komedji. Trudności te nie dały się pokonać pomysłowości reżysera i pary tańczące w perspektywie częściej zwracały uwagę widza, niż słowa bohaterów komedji. Może właśnie akcja komedji i dancing razem na froncie sceny skupiły uwagę na jednym punkcie i Perzyńskiemu nie szkodziłyby tańczące pary. Dla tych też powodów para baletowa, popisująca się w głębi sceny, była zupełnie zbyteczna.

K. Ć—rk.

Na budowę domu zdrowia

funkcjonarjuszom policji państwowej.

Otrzymaliśmy odezwę treści następującej:

Odradzające się społeczeństwo polskie na wszystkich polach pracy społeczno-państwowej wykazało i wykazuje dużą ofiarność, to też rozwój życia społecznego poczynił w okresie dziesięciolecia niepodległości duże postępy.

W rozbudowie państwowości niezmiernie ważną rolę odegrała sumienna i wytrwała praca policji państwowej, która bez wytchnienia czuwała nietylko nad utrzymaniem ogólnego porządku i spokoju w kraju, ale również otaczała opieką mienie i życie poszczególnego obywatela, narażając przy tem na niebezpieczeństwo własne życie i zdrowie.

Państwo nasze ze względu na ciężką sytuację finansową nie ma możności całkowitego i dostatecznego zabezpieczenia policji na wypadek przewlekłej choroby. Narazie jest to obowiązkiem społeczeństwa.

W całej Polsce rozpoczęto zbiórkę funduszów na budowę sanatorjów dla chorych policjantów, a w szczególności dla gruźliczych.

Zagłębie Dąbrowskie, gdzie warunki służby policyjnej są bodaj najcięższe, nie może być w tej akcji odosobninoe i powinno zebrać fundusze na wybudowanie kilku pokoi w miejscowościach leczniczych, aby zapewnić właściwą kurację funkcjonarjuszom miejscowej policji.

Celem przeprowadzenia pomienionej akcji został zorganizowany powiatowy Komitet budowy domu zdrowia.

Sekcja sosnowiecka tego Komitetu apeluje do uczucia społeczeństwa, aby nie szczędzili datków na tak wzniosły cel.

Ofiary przyjmuje prezes sekcji sosnowieckiej skarbnik Komitetu powiatowego p. inż. Andrzej Woźniak, Sosnowiec, Aleja 13.

Komitet.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12
Piątek

Dziś Maksymiljana B,
Jutro Edwarda Kr.
Wsch. słońca 5 m. 50.
Zach. „ 16 m. 55.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Czerwony Bies".

Kino „Sfinks" — „Spowiedź uczciwej kobiety" z Polą Negri.

Kino „Momus" — „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

Program radjowy

NA PIĄTEK 12 PAŹDZIERNIKA 1928 R. KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych
16.55 — Komunikat sportowy.
17.10 — Wykład historji Polski.
17.35 — Odczyt p. t.: „Nauka o Polsce" — wygł. p. Bronisław Górecki.
18.00 — Koncert popołudniowy z udziałem p. Wandy Zamorskiej i p. A. Kopciuszewskiego (śpiew). W programie muzyka lekka i operetkowa.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t.: „Wielkie legendy ludzkości. — Cz. II — wygł. p. Roman Sumowski.
19.55 — Komunikat rolniczy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej z udziałem solisty p. Artura Hermolina pianisty. Program: Brahms symfonja 1-sza c-moll. Beethoven: Koncert fortepianowy es-dur.
22.00 — Sygnał czasu, komunikaty lotn.-meteorologiczny i P. A. T.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **ZABEZPIECZENIE MIAST PRZED ZADYMIANIEM.** W niedługim czasie rspawa zabezpieczenia miast przed zadymianiem zostanie ostatecznie uregulowana w drodze rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych. Projekt takiego rozporządzenia został już opracowany przy udziale Ministerstwa robót publicznych, oraz przemysłu i handlu. Treścią nowego rozporządzenia jest nakaz stosowania w spaleniskach urządzeń, służących do racjonalnego spalania paliwa bez wytwarzania nadmiaru dymu.

× **OGŁOSZENIA LEKARZY - DENTYSTÓW.** Departament służby zdrowia, po zasiągnięciu opinji przedstawicieli związku lekarzy i dentystów, przygotował projekt rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie ogłaszania się lekarzy — dentystów.

× **OSOBISTE.** W kościele porafjalnym w Dąbrowie w dniu wczorajszym odbył się ślub p. Aleksandry Madejówny z p. Janem Lengasem, referentem Rady szkolnej powiatowej. Młodej parze Szczęść Boże!

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota, dnia 13 b. m. „Wąsy i peruka" (dla młodzieży szkolnej).

Sobota, dnia 13 b. m. „Zygmunt August".

Niedziela, dnia 14 b. m. „Faust" opera (o godzinie 3.30 pop.).

Niedziela, dnia 14 b. b. „Uśmiech losu".

Wtorek, dnia 16 b. m. Wystep Mieczysława Münza.

× **W SPRAWIE PAUZ W SZKOŁACH.** Zasadniczo dzieci w szkołach powszechnych (klasy starsze) i w szkołach średnich (klasy młodsze) powinny przebywać w gmachu szkolnym najwyżej godzin 5. Tymczasem w rzeczywistości dzieci przebywają często w murach szkolnych dłużej, albowiem dochodzi czas spędzany na pauzach. Wprawdzie istnieją zdania, że pauza nie zalicza się do godzin nauki i przeto nie męczy dziecka. Jednak pedagodzy stoją na innem stanowisku, uważając, że podczas pauzy dziecko w szkole również ma umysł zajęty nauką. Ministerstwo oświaty postanowiło unormować tę sprawę, a przedewszystkiem uprawnić kuratorów do normowania pauz szkolnych w zależności od lokalnych warunków. Zastosowanie szablonu nie da się obecnie uskutecznić, a to wobec niejednolitości typu szkól, gmachów i innych zewnętrznych warunków nauczania

× **WALKA Z JAGLICĄ.** W celu podniesienia i przygotowania lekarzy powiatowych i samorządowych, zwłaszcza kierowników przychodni przeciwjaglicznych i przychodni ogólnych rejonowych w zakresie akcji zwalczania jaglicy, Ministerstwo spraw wewnętrznych (departament służby zdrowia) urządza w czasie od 12. XII do 20 XII b. r. w państwowej szkole higjeny w Warszawie III-ci kurs trachomatologji z uwzględnieniem społecznej organizacji walki z jaglicą. W programie kursu przewidzianych jest 20 godzin wykladów teoretycznych i 30 godzin zajęć praktycznych na oddziałach ocznych i w przychodniach przeciwjaglicznych.

× **ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRÓL. HUCIE** komunikuje, że biuro inspektoratu kontroli na powiat Będziński, Zawierciański i Olkuski w Sosnowcu, zostało przeniesione z ul. Warszawskiej l. 22 do nowego budynku przy ul. Małachowskiego l. 2. Biuro czynne jest w środy od g. 9—13 i od 15—18, oraz w soboty od godz. 9 — 15. Adres Inspektoratu: Inspektorat kontroli Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych — Sosnowiec, ul. Małachowskiego l. 2, tel. 11 — 67.

× **PIERWSZĄ NAGRODĘ** na konkursie arch. na gmach Ministerstwa poczt i tel. otrzymał p. Juljan Puterman, syn (nie brat) jak podaliśmy wczoraj, znanego w Sosnowcu lekarza)

Przed wyborami

DO RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

Jak już donosiliśmy w związku z nadchodzącemi wyborami do Rady miejskiej w Sosnowcu na posiedzeniu w Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości w Sosnowcu powstał Narodowo - Gospodarczy Komitet wyborczy.

W dalszym ciągu rozwijającej się akcji przedwyborczej w Towarzystwie rzemieślniczem w Sosnowcu odbyło się zebranie, na którem powołano komitet wyborczy, którego zadaniem będzie porozumienie się z innemi ugrupowaniami celem utworzenia bloku wyborczego. W skład tego Komitetu z ramienia Tow. rzemieślniczego weszli pp.: inż. Kaleński, Dziurzyński, Bączek, L. Wałkowski i B. Koss.

× **Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** Dnia 9 b. r. odbyło się posiedzenie zarządu oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża na pow. Będziński, pod przewodnictwem prezesa dr. Rydera. Na posiedzeniu zdecydowano: sprawę wydelegowania kandydata na kurs instruktorski P. C. K. do Warszawy, sprawę delegowania przedstawiciela zarządu na posiedzenie zarządu okręgu P. C. K. do Kielc, sprawę uruchomienia kolumny transportowej dla przewożenia chorych zakaźnych i kilka innych bieżących spraw.

× **SPÓŁDZIELNIA „DOM WŁASNY".** W dniu 12 października 1928 r. o godzinie 18.30 wieczorem w lokalu spółdzielni kredytowej przy ul. Deblińskiej 5 odbędzie się, ogólne zebranie członków spółdzielni mieszkaniowej „Dom własny" w Sosnowcu.

× **WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.** Ś. p. Scholastyka Alina Górna, panna współpracowniczka firmy P. Kucharskiego w Sosnowcu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 11 października przeniosła się do Nieba. Choroba sercowa, na którą od dzieciństwa cierpiała, przecięła pasmo Jej anielskiego żywota. Dobroć szlachetność, nieskazitelność, miłość bez graniczna dla rodziny, cechowały jej charakter.

Jako pracowniczka była nieocenionym skarbem, zacnością i uczynnością, zjednała sobie sympatję wszystkich klientów, którzy Ją znali. I serce to dobre bić przestało. Wdzięczna pamięć o tej anielskiej istocie, wzorze pracowników, pozostanie w sercach naszych na zawsze. Śpij kochana Scholciu w spokoju, a ziemia niech Ci lekką będzie.

S. i P. Kucharscy.

× **NA FUNDUSZ NAGRÓD** dla zwycięzców na zawodach konnych, jakie odbędą się w dniach 13 i 14 bm. (w sobotę i niedzielę) ofiarował dyr. Lamprecht kwotę 500 zł., powiększając temsamem listę ofiarodawców.

× **PRZED WYŚCIGAMI KONNEMI.** Wczoraj przybyła już do Będzina ekipa jeźdźców i koni 6 pap z Krakowa, 7 pap z Częstochowy. Jeźdźcy z Bielska i z Łodzi są już w drodze.

× **NIEOBYWATELSKIE STANOWISKO P. TCZCIONKOWEJ Z CZELADZI.** Szkoła nr. 3 i 4 w Czeladzi korzystała do tej pory z placu, potrzebnego do ćwiczeń i zabaw dla dzieci. Plac ten z powodu regulacji Brynicy został skasowany i szkoły te pozostały bez tak niezbędnego dla nich miejsca, na którem by dzieci mogły spędzać czas na zabawach podczas przerw w lekcjach. Dozór szkolny zwrócił się z prośbą do Magistratu aby ten plac taki zakupił. Magistrat odniósł się do właścicielki placu przylegającego do szkoły, p. Trzcionkowej aby ta plac swój wielkości 150 prętów albo sprzedała, albo też zgodziła się na zamianę. Trzcionkowa zażądała 500 zł. rocznie za wydzierżawienie tego placu, na co Magistrat się nie zgodził, uważając słusznie żądanie Trzcionkowej za zbyt wygórowane. Nie mogąc wydzierżawić, Magistrat chciał kupić ów kawałek ziemi, lecz Trzcionkowa wysunęła warunki nie do przyjęcia, żądając 120 zł za pręt. Również petraktacje co do zamiany nie dały pożądanych rezultatów, albowiem Trzcionkowa zażądała za swój jeden pręt 4 przy szosie będzińskiej, a więc w lepszym położeniu niż jej plac.

Wobec tego, że Trzcionkowa sytuację Magistratu chce wyzyskać, szkoły będą zmuszone obchodzić się bez placu, a dzieci podczas przerw w lekcjach będą się gniotły w czterech ścianach szkoły.

Zjazd starszyzny harcerskiej Zagłębia Dąbr.

Ukonstytuowanie się zjazdu — Jak mają pracować drużyny? — Ile mamy w Zagłębiu harcerzy? — Przygotowania do zlotów

W ub. niedzielę odbył się w Dąbrowie Górn. zjazd komendantów i komendantek hufców i drużyn, opiekunów i delegatów Kół przyjaciół harcerstwa z ks. J. Sobczyńskim jako przewodniczącym zarządu oddziału Z. H. P. na czele.

O godz. 8 rano licznie zebrani w sali „Ogniska“ uczestnicy zjazdu udali się pochodem do kościoła na mszę św., którą odprawił ks. kan. St. Mazurkiewicz. Po nabożeństwie ks. kan. B. Wajzler, kapelan Z. O., wygłosił podniosłe kazanie, poczem uformował się pochód, składający się z przeszło 200 osób, który przy śpiewie piosenek harcerskich podążył do gimnazjum im. Wal. Łukasińskiego, gdzie użyczył gościny zjazdowi p. dyr. Zillinger.

W pięknie udekorowanym emblematami harcerskiemi, proporczykami i makatkami lokalu nastąpiło powitanie zebranych i otwarcie obrad przez przewodniczącego Z. O. ks. J. Sobczyńskiego. Następnie wybrano jako asesorów pp.: M. Kiślewską, wiceprzewodniczącą Z. O., J. Bemównę, komendantkę chorągwi, F. Dzierżawskiego i T. Ślósarczyka, oraz sekretarza p. Kopańskiego. Następnie ukonstytuowały się sekcje, a mianowicie: sekcja drużyn żeńskich z p. Bemówną, sekcja drużyn męskich z ks. J. Sobczyńskim, sekcja Łękawiaków z p. Czarnołęskim i sekcja opiekunów z p. Krzyżanowskim na czele.

Po tych wstępnych czynnościach wygłosił przewodniczący Z. O., ks. J. Sobczyński referat pt. „Metodyka pracy harcerskiej w drużynach na terenie Zagłębia“, podkreślając specjalnie trudne warunki, wśród których żyje i rozwija się młodzież, a tem samem harcerstwo w Zagłębiu. Aby móc skutecznie przeciwdziałać złu i utrzymać ideologję harcerską na wysokim poziomie, muszą kierownicy drużyn i hufców usilnie pracować nad sobą i oddaną im pod opiekę młodzieżą. Życie z przyrodą i przestrzeganie surowe praw i instrukcyj harcerskich prowadzi do umocnienia szeregów młodych harcerek i harcerzy.

Po zamknięciu dyskusji składali kolejno sprawozdania z pracy za ubiegły rok harcerski komendanci i komendantki hufców, których na terenie Zagłębia istnieje 12, mieszczących w sobie 93 drużyn z przeszło 2000 harcerek i harcerzy. Ze złożonych sprawozdań wynika, że największą bolączką chwili obecnej jest brak środków materjalnych na kształcenie instruktorek i instruktorów, na tworzenie obozów i kolonij, oraz na ekwipunek drużyn. Jeżeli się zważy, że harcerstwo prowadzi wybitną akcję wysyłania młodzieży na kolonje letnie i może się poszczycić największą ilością dni spędzonych w obozach i kolonjach ze wszystkich organizacyj o podobnym zakresie działania, wówczas dziwić się tylko należy, że starsze społeczeństwo z nielicznemi wyjątkami tak obojętnie odnosi się do organizacji.

W przerwie obiadowej uczestnicy zwiedzili muzeum geologiczne przy szkole górniczej, gdzie oprowadzani byli przez p. prof. Piwowara, który w sposób jasny a rzeczowy zapoznał zwiedzających z tworzeniem się bogactw mineralnych Polski. Po powrocie do gmachu obrad wysłuchali uczestnicy zjazdu referatu p. Czarnołęskiego „O potrzebie drużyn starszego harcerstwa“ i p. Jakubowicza na temat „Pszysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne“.

Następnie rozpoczęły swą pracę sekcje. W sekcji drużyn żeńskich mówiono o pracy samarytańskiej harcerek, w sekcji opiekunów o wzmocnieniu stanowiska opiekuna drużyny i o konieczności większego zainteresowania harcerstwem ze strony starszego społeczeństwa, na zebraniu zaś sekcji Łękawiaków zorganizowano Koło Łękawiaków, które ma na celu moralne i materjalne popieranie Łękawy harcerskiej, jako siedziby szkoły instruktorskiej. Wreszcie na zebraniu sekcji drużyn męskich omówiono sprawy bieżące, jak Zlot Narodowy w Poznaniu, który postanowiono obesłać jaknajliczniej, oraz Zlot Międzynarodowy w Londynie, na który pojedzie reprezentacyjna drużyna z Zagłębia Dąbrowskiego w liczbie 20 osób.

Odśpiewaniem Roty zakończono obrady, a uczestnicy pokrzepieni na duchu i pełni zapału do pracy rozjechali się do domów.

Raźniej idą roboty

PRZY BUDOWIE TUNELU KOLEJOWEGO.

Jeszcze rok upłynie, zanim można będzie przejść lub przejechać tunelem na przejeździe katowickiem. W ostatnim czasie roboty techniczne posuwają się szybszem tempem.

Wykonanie tunelu, jak wiadomo, rozłożono na 3 części. W pierwszej części roboty betonowe wykonano jeszcze w r. 1927. Druga (środkowa) część tunelu ma być ukończona w r. 1929 po wykończeniu części trzeciej, przy której roboty są w pełnym toku. Obecnie w części trzeciej betonuje się poszczególne serje, a roboty te zostaną wykończone do 1 grudnia b. r. W marcu 1929 pierwsza i trzecia część tunelu ma otrzymać konstrukcje własne, wykonane przez zakłady radomskie.

Przy robotach w tunelu jest obecnie zatrudnionych 70 robotników, którzy pracują na dwie zmiany od godz. 4 — 12 i 12 — 20.

Wykonanie dojazdów przez Magistrat ma być zrealizowane na wiosnę 1929 r.

Przed świętem 11 listopada.

Odezwy Komitetu powiatowego.

Wystawa pamiątek. Powiatowy Komitet obchodu 10-lecia niepodległości Polski, zamierzając z okazji święta narodowego zorganizować w dniu 11 listopada r. b. wystawę pamiątek z okresów walk o niepodległość, a szczególniej z okresu lat 1914 — 1918, zwraca się z prośbą do osób, posiadających stosowne eksponaty, listy, odezwy, rozkazy, przepustki, broszury, opaski, broń, ubrania, odznaczenia, fotografje, obrazy, pieczątki i t. p. by do dnia 28 b. m. raczyly zawiadomić członka powiatowej sekcji propagandy, p. Antoniego Ziębę, dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie Górniczej, czy i jakie oddadzą pod gwarancją Komitetu posiadane pamiątki na wystawę.

O artykuły. Powiatowy Komitet obchodu 10-lecia niepodległości Polski, pragnąc spopularyzować ideę państwowości polskiej i przygotować najszersze warstwy społeczeństwa do wzięcia czynnego udziału w iwelkiem święcie narodowem w dniu 11 listopada r. b., zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich osób o łaskawe nadsyłanie aktualnych artykułów, nadających się do publikowania w prasie. Artykuły te prosimy nadsyłać do dnia 31 b. m. r. b. na ręce przewodniczącego powiatowej sekcji propagandy, p. Marjana Winiarskiego, inspektora szkolnego w Sosnowcu (ulica Małachowskiego Nr. 22.

Obraz prac w 10-leciu. Powiatowy Komitet prosi samorządy, instytucje społeczne, oraz organizacje o nadsyłanie pod adresem przewodniczącego pow. sekcji propagandy p. Marjana Winiarskiego, inspektora szkolnego w Sosnowcu (ulica Małachowskiego 22) opisów z rozwoju prac za ubiegły okres 10-lecia t. j. od chwili przywrócenia niepodległości do obecnych czasów. Materjały te Komitet zużyje dla zobrazowania zdobyczy pracy samodzielnej na terenie naszego powiatu, które wykażą, że jesteśmy narodem dojrzałym do samodizelnego życia, zasługującym na uzyskanie niepodległości.

× **UROCZYSTOŚĆ STRAŻY POŻARNEJ W MACZKACH.** W niedzielę, dn. 14 b. m. odbędzie się pod protektoratem prezesa dyrekcji warszawskiej polskich kolei państwowych inż. W. Bienieckiego i przy licznym udziale zaproszonych gości uroczystość poświęcenia sztandaru kolejowej straży pożarnej w Maczkach.

× **W ZWIĄZKU Z PRZEBUDOWĄ ULIC** Będzińskiej i Bytomskiej w Czeladzi Magistrat podaje do wiadomości, że przejazd z Będzina na Górny Śląsk będzie się odbywał w następującym porzdku: od strony Będzina polem do szosy Mysłowickiej i ulicami: Krzywą, Zagrodnią i Kilińskiego na Górny Śląsk.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Przy budowie nowego domu w Modrzejowie przy ulicy Dąbrowskiej zatrudniona była w charakterze robotnicy 18-letnia Wiktorja Pierzchałówna mieszkanka Modrzejowa. W ub. wtorek Pierzchałówna, znajdując się na pierwszem piętrze, wskutek własnej nieostrożności spadła na ziemię, doznając przytem dotkliwych obrażeń. Pierzchałównej udzielono pierwszej pomocy na miejscu, poczem pozostawiono ją na kuracji w domu.

× **SKRADZIONE PALTA ZNALAZŁY SIĘ.** W ub. środę pisaliśmy o zatrzymaniu przez policję niejakiego Kowalskiego Edwarda vel Kowalika, niosącego palto pochodzące z kradzieży w sklepie Alty Weinsztok w Sosnowcu (Modrzejowska 2). Palt tych skradziono wówczas pięć. Policja miejscowa, prowadząc w tej sprawie dochodzenia, odnalazła jeszcze trzy palta pochodzące z tej kradzieży. Znaleziono je mianowicie w mieszkaniach następujących osób: Gonstalika Kazimierza (Pańska 27), Kulawika Lucjana (Pańska 26) i Honoraty Guły (Pańska 1). Pozatem w mieszkaniu Guły znaleziono litrową butelkę likieru pochodzącą z kradzieży, dokonanej w fabryce wódek i likierów Posmykiewicza w Sosnowcu w nocy z 27 na 28 września b. r. Dobraną trójkę policja zatrzymała. Dalsze dochodzenie w toku.

× **UPRZEJMOŚĆ KUPIECKA.** Zarząd Związku drobnych kupców chrześcjan w Grodźcu, nawiązując do treści notatki z dnia 10 b. m., zaznacza, że żaden z członków Związku nie posługuje się w swym sklepie płatnymi pracownikami, z czego wynika, że krytyka postępowania niewymienionego w wzmiankowanej notatce kupca grodzieckiego wobec klijenteli nie odnosi się do kupców, będących członkami Związku. Wyjaśnienie powyższe zamieszczamy w tym celu, by żadne podejrzenie nie padło na członków Związku, które to zrzeszenie zwraca baczną uwagę na zwyczaje kupieckie w sklepach swych członków.

× **WŁAMANIA.** W ub. środę między godziną 4 — 5 popołudniu nieznani sprawcy dostali się zapomocą podrobionego klucza do zamkniętego mieszkania Chindy Mącznik w Sosnowcu (Sienkiewicza 14) skąd skradli z szuflady szafy 16 dolarów, 600 złotych i biżuterję, ogólnej wartości 929. O kradzieży poszkodowana zawiadomiła policję. Tego samego dnia nieznani sprawcy przy pomocy wybicia drzwi łomem dostali się do składu pierza Joska Pinczowskiego, mieszczącego się w Sosnowcu przy ulicy Targowej 14, skąd skradli 116 kg. pierza, wartości 2000 zł. Odszukaniem sprawców włamania zajęła się policja.

× **UJĘCIE DEZERTERA.** Policja sosnowiecka ujęła w ub. środę w mieszkaniu przy ulicy Pańskiej 27 niejakiego Czesława Hajduka dezertera 1 pułku strzelców podhalańskich, stacjonowanego w Nowym Sączu. Hajduka przesłano do dyspozycji władz wojskowych.

× **ZNALEZIONA WALIZKA.** Wikiera Jan, zam. w Czeladzi, znalazł na szosie będzińskiej płócienną walizkę, którą oddał na posterunek policji. W dniu wczorajszym zgłosił się po walizkę Kozioł Władysław z Będzina i odebrał ją twierdząc, że jest jego własnością.

Z SALI SĄDOWEJ.

WYRODNA MATKA UDUSIŁA NIEMOWLĘ.

Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadła w dniu wczorajszym 18-letnia Pesla Rajzmanówna, mieszkanka Będzina, (Kołłątaja 16) zabójczyni swego nieślubnego dziecka. Rajzmanówna powiła dziecko w dniu 22 kwietnia b. r. i w kilka godzin potem dziecko udusiła i ukryła w szufladzie, którą następnie zamknęła. Zwłoki dziecka z wyraźnemi śladami uduszenia zostały odnalezione dopiero po kilku dniach przez Dorę Klugman, u której Rajzmanówna służyła. Dzieciobójczyni nie przyznała się do winy, oświadczając iż dziecko przyszło na świat nieżywe. Sąd skazał ją na ośm miesięcy więzienia

NIE PODNOŚ RĘKI NA MATKĘ.

Mieszkaniec Grodźca, 20-letni Wincenty Pasteczko, po dłuższej wędrówce wrócił do domu i rozgoryczony z powodu nieznalezienia pracy począł przekomarzać się z swą matką, która z swej strony czyniła mu wyrzuty. W pewnym momencie matka uderzyła Pasteczkę warzęchwią, ten zaś w silnem rozdrażnieniu również czynnie ją znieważył. Wczoraj Pasteczko skazany został za to przez Sąd okręgowy na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

„NIEDŹWIEDŹ“ O JEDNEM OKU.

10 marca br. w piwiarni Waszkiewicza w Będzinie (Kościuszki 4) zabawiało się kilku młodzieńców, mieszkańców Będzina. Kiedy towarzystwo było już nieco podochocone, wynikła bójka między 15-letnim Andrzejem Biedrzyńskim (Małachowskiego 10), a 21-letnim Wincentym Niedźwiedziem na tle osobistych porachunków. W trakcie ogólnego zamieszania Niedźwiedziowi wybito lewe oko. Biedrzyńskiego, jako inicjatora bójki, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, wobec jednak niemożności ustalenia właściwego sprawcy wybicia oka Niedźwiedziowi, sąd Biedrzyńskiego uniewinnił.

ZA ZNIEWAŻENIE FUNKCJONARJUSZA POLICJI.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał w dniu wczorajszym sprawę Łaji Jakubowicz, vel Zelkowicz, lat 26, z Czeladzi, (Milowicka 4), oskarżonej o znieważenie funkcjonarjusza policji, asystującego sekwestratorowi w czasie licytowania jej majątku. Sąd pokoju w Czeladzi skazał Jakubowiczową na dwa miesiące więzienia, Sąd okręgowy zaś rozpoznawszy jej apelację i uwzględniając, iż Jakubowiczowa działała w silnem rozdrażnieniu, wykonanie kary zawiesił jej na przeciąg dwóch lat.

ZA NIESFORNE ZACHOWANIE SIĘ W URZĘDZIE.

Mieszkaniec Czeladzi, (Cmentarna 9), 20-letni Stanisław Wojarski, młodzieniec o krewkim temperamencie, wszczął awanturę w dniu 8 maja b. r. podczas rejestracji bezrobotnych w Magistracie, bijąc pięściami o stół i ubliżając urzędnikom. Sąd pokoju w Czeladzi skazał Wojarskiego na dwa tygodnie aresztu, sąd okręgowy zaś, do którego się Wojarski odwołał, wykonanie tej kary mu zawiesił, biorąc niewątpliwie pod uwagę niski poziom kulturalny skazanego.

GŁOŚNY PASER PRZED SĄDEM.

Sprawa znanego w sferach złodziejskich pasera zagłębiowskiego 40-letniego Mordki Szwarcbarda mieszkańca Sosnowca (Targowa 14), była przedmiotem rozpatrywania przez wydział karny apelacyjny sądu okręgowego w Sosnowcu w dniu wczorajszym. Szwarcbard kupował wszystko byle było kradzione, a ostatnio dostał się do więzienia na pięć miesięcy po zakupieniu od złodziei większej ilości papieru, skradzionego u Samuela Grynbauma przy ulicy Modrzejowskiej 25. Sąd okręgowy zatwierdził wyrok sądu pokoju w Sosnowcu, skazujący Szwarcbarda na pięć miesięcy więzienia.

Kronika Zawiercia.

× PRZED OBCHODEM 10-lecia NIEPODLEGŁOŚCI. W nadchodzącą sobotę, 13 bm. o godz. 8 wieczorem w sali przyjęć starostwa odbędzie się zebranie organizacyjne powiatowego komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Rzeczypospolitej.

× PRACE NAD BUDŻETEM. Kierowni cy wydziałów Sejmiku zawierciańskiego otrzymali polecenie przystąpienia do prac nad preliminarzem budżetowym po wiatowego związku komunalnego na rok 1929 — 1930. Prace te muszą być ukończone do 31 stycznia 1929 roku.

× SKUTKI POŻARU. Pożar, który jak donosiliśmy wczoraj, nawiedził Żelisławice, strawił 23 zagrody włościańskie, ze stodołami pełnemi zboża i zabudowaniami gospodarczemi. Straty wynoszą około 100 tys. zł., zgórą 30 rodzin pozosta ło bez dachu nad głową. Ogień powstał w piwnicy jednego z włościan i szybko rozszerzył się przy sprzyjającym wietrze, utrudniając ratunek, w którym przyjęły udział wszystkie straże okoliczne.

× W POCIĄGU KURJERSKIM nr. 1, na szlaku Myszków — Zawiercie zmarł nagle na udar serca ks. dr. fil. Franciszek Czyżewicki, profesor gimnazjum państwowego ze Lwowa. Wagon ze zwłokami zatrzymano na dworcu w Zawierciu do zejścia władz sądowo-lekarskich.

× PO PRZYJACIELSKU. Znani w Zawierciu Stanisław Kijas, Jan Dziura i Henryk Nawrot, wśród drobnej koleżeńskiej sprzeczki dobyli noży i po skończonej dyspucie okazało się że Kijas i Nawrot kwalifikują się już tylko do szpitala, dokąd ich też przewieziono, pier wszego w stanie groźnym. Dziura zamie szkał chwilowo w areszcie miejskim.

Kronika Olkuska.

× OBCHÓD DZIESIĘCIOLECIA NIEPODLEGŁOŚCI. W dniu 10 bm. w sali radzieckiej Magistratu m. Olkusza pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń i związków na terenie Olkusza w celu utworzenia powiatowego komitetu obchodu dziesięciolecia niepodległości Polski. Na zebraniu tem zabierali głos poszczególni przedstawiciele, omawiając ogólnie, w jaki sposób winno się uczcić wielki dzień dla Polski, przyczem kładziono nacisk, aby włożono więcej pracy dla uświadomienia ludności na wsi. Szczegóły programu obchodu święta, omówi ścisły komitet na posiedzeniu następnem.

× Z KOMISJI SPORTOWEJ PRZY MAGISTRACIE. Jak już pisaliśmy, komisja sportowa przy Magistracie organizuje ćwiczenia gimnastyczne pod kierownictwem oficera p. w. i w. f. por. Tokarskiego. Ćwiczenia rozpoczną się od dnia 17 b m. w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 o godz. 18. Narazie zapisało się 18 osób przeważnie z pośród inteligencji.

× ZABAWA NA POLICYJNY DOM ZDROWIA. Zysk z zabawy niewielki, bo około 250 złotych. Na tany przybyło osób niewiele, nie dopisała również okolica, na którą liczono. Towarzystwo nieliczne, lecz dobrane bawiło się do białego rana.

NA EGZAMINIE.

— Nic pan nie umie, mój panie. Może mi pan powie przynajmniej, jakie są środki do wywołania potów?

— Pańskie pytania, panie profesorze

DOBRA RADA.

— Nie rozumiem, dlaczego się tak rumienię, lecz gdy siądę i zacznę myśleć, cała twarz mi czerwienieje. Coby na to zrobić?

— Radzę pani myśleć o czemś innem...

Procedura odraczania służby wojskowej.

Zdarzają się wypadki, że osoby ubiegające się o odroczenie służby wojskowej lub też przedwczesne urlopowanie, przesunięcie terminu wcielenia, ewentualnie zezwolenie na otrzymanie paszportów zagranicznych i t. p., kierują podania swe bezpośrednio pod adresem M. S. wojsk. Podania takie w większości wypadków nie poparte są żadnemi dokumentami i jako takie nie mogą podlegać rozstrzygnięciu, wobec czego M. S. wojsk. odsyła je do podległych sobie władz wojskowych celem dokładnego zbadania faktycznego stanu rzeczy.

Ponieważ procedura taka pociąga za sobą niepożądaną dla petenta zwłokę, a częstokroć nawet powoduje osobisty przyjazd do Warszawy, celem podjęcia interwencji wprost w M. S. wojsk. przeto wydane zostało zarządzenie w myśl którego wszelkie podania kierować należy celem rozpatrzenia do odnośnej PKU. której obowiązkiem będzie rozpatrzenie wniesionej prośby, a dopiero w wypadku gdyby wyłuszczona w podaniu prośba przekraczała zakres kompetencji P. K. U. skierowane ono zostanie drogą służbową do władz przełożonych.

Jednocześnie nadmienia się, że rozpatrywanie próśb dotyczących odroczeń służby wojskowej dla osób, które z przywileju tego mogą korzystać bądź to jako jedyni żywiciele, lub kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych. czy wreszcie jako uczniowie, studenci, duchowni, albo terminatorzy w rzemiośle, należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych pierwszej instancji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Produkty węglopochodne.

Popyt na smołę preparowaną i pak twardy jest, jak zwykle w tej porze roku, mały. Zapotrzebowanie paku twardego dla brykietowni miału węglowego jest normalne.

Zbyt olei smołowcowych, szczególnie oleju impregnacyjnego i kreozotowego do nasycania materjałów drzewnych, rozwija się nadal zadawalająco.

Dobrym popytem cieszy się również naftalin surowy prasowany; całą produkcję tego artykułu wywieziono na stosunkowo korzystnych warunkach na rynki zagraniczne. Warunki zbytu dla pirydyny i zasad pirydynowych kształtują się nadal niepomyślnie i niema także widoków, by się w najbliższej przyszłości poprawiły. Zbyt kreoli i fenolu jest dobry. Ożywił się również znacznie popyt na żywice kumaronowe.

Położenie na rynku materjałów pędnych nie uległo zmianie. Zbyt benzolu motorowego tak w kraju, jak i zagranicą, porusza się w granicach dotychczasowych; w drugiej połowie października spodziewane jest nawet znaczne zwiększenie się eksportu, tak, iż liczyć się należy z tem, że znajdujące się jeszcze w wytwórniach zapasy tego produktu ulegną dalszemu zmniejszeniu. Zbyt chemicznie czystych produktów benzolowych i toluolu jest dobry.

Zapotrzebowanie siarczanu amonu ze strony rolnictwa krajowego, jak zwykle w tej porze roku, jest ograniczone, a nawet stosunkowo mniejsze, niż w tych samych miesiącach lat ubiegłych. Natomiast zdołano poważniejsze partje tego nawozu sztucznego zakontraktować do dostawy na rynki zagraniczne.

Kronika gospodarcza.

ZMNIEJSZENIE SIĘ WKŁADÓW W PKO. W ciągu września dał się zauważyć spadek wkładów oszczędnościowych w P. O. K. W dniu 30 września r. b. liczba kont zwykłych wkładów oszczędnościowych wynosiła 200.323 (wzrost w porównaniu ze stanem z 1 września o 4.587) na łączną sumń 83.120.000 zł. (spadek w porównaniu ze stanem z 1-go września o 1.371.000 zł.), liczba wkładów w złotych w złocie 174 na sumę 614.000 zł. w zł., i liczba konta premjowanych emigranckich (złotych w złocie) 212 na sumę 418.000 zł. w złocie i liczba kont premjowanych 32.526 na sumę 2.023.000 zl. Liczba kont w złotych w złocie zmniejszyła się o 6 kont (spadek oszczędności o 41.000 zł. w zł.), liczba kont emigranckich zwiększyła się o 14 kont (wzrost o 20.000 zł. w zł.), liczba kont premjowanych o 1.568 kont (wzrost o 175.000 złotych. Przyczyną spadku oszczędności są wzmożone zakupy w związku z rozpoczęciem roku szkolnego, oraz ciasnota na rynku pieniężnym.

REFERATY APROWIZACYJNE W WOJEWÓDZTWACH. Ostatni zjazd wojewódzkich referentów aprowizacyjnych wykazal szereg niedomagań w organizacji służby aprowizacyjnej na terenie poszczególnych województw. Ze względu na powyższe, minister Składkowski polecił wojewodom w specjalnym okólniku stworzenie referatu aprowizacyjnego, który objąłby wszystkie sprawy, związane z aprowizacją na danym terenie. Referat ten winien być powierzony urzędnikowi, orjentującemu się w całokształcie zagadnień aprowizacyjnych i zamierzeń Rządu w tym kierunku. Najbliższem zadaniem w dziedzinie aprowizacji, zdaniem p. ministra, jest czuwanie nad poziomem cen i jakością mąki i chleba.

NOWE OFERTY KAPITALISTÓW ZAGRANICZNYCH. Według informacyj kół finansowych, grupa kapitalistów zagranicznych zaproponowała Rządowi udzielenie większej pożyczki długoterminowej Bankowi Gospodarstwa Krajowego lub Bankowi Rolnemu jako pożyczkę hipoteczną, w postaci nabycia listów zastawnych lub też bezpośredniej gwarancji na hipotekach majątkowych. które otrzymywałyby pożyczki. Jak wynika z treści tej oferty kapitaliści zagraniczni zasadniczo chcieliby za pośrednictwem Rządu lokować kapitały na hipotekach majątków ziemskich i domów w miastach. Propozycja ta jest uważana przez sfery giełdowe za poważną i komentowana jako zapowiedź nowych kredytów zagranicznych dla Polski również i w innych dziedzinach. Spowodowało to na giełdzie duże podniesienie się nastrojów optymistycznych.

ORGANIZACJA STATYSTYKI PŁAC. Główny Urząd statystyczny rozesłał do 6 zainteresowanych ministerstw projekt rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie ustalenia terminów przesyłania sprawozdań statystycznych o wypłaconych zarobkach przez przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, oraz instytucje kredytowe i ubezpieczeniowe.

BUDOWA NOWYCH KOLEI. Komisja budowy nowych kolei przy Państwowej Radzie kolejowej obradowała w tych dniach nad koniecznością rozbudowy sieci kolejowej w Pelsce, przyczem rozpatrywała sposoby sfinansowania budowy nowych linij kolejowych. Po wyczerpującej dyskusji stwierdzono, iż budowę należy podejmować przy pomocy specjalnie w tym celu zaciągniętych pożyczek długoterminowych i że celową rzeczą byłoby umożliwienie kapitałowi zagranicznemu na ściśle określonych warunkach budowę nowych linij kolejowych w Polsce.

NOWE TRAKTATY HANDLOWE. Łotwa zawarła traktat handlowy, oparty na zasadach klauzuli największego uprzywilejowania, ze Stanami Zjednoczonemi. Na podstawie wymiany not towary, pochodzące z Węgier i Rumunji, korzystają w Kanadzie, począwszy od 1 sierpnia r. b., z traktowania celnego najbardziej uprzywilejowanego. Łotwa i Estonja zawarły prowizoryczny układ handlowy, który postanawia, że produkty i wyroby, pochodzące ze stron kontraktujących, korzystać będą wzajemnie z taryf minimalnych.

STOPA PROCENTOWA W EUROPIE. Francja i Szwajcarja są obecnie rynkami pieniężnemi, na których gotówka (na krótki termin) jest najtańsza, dyskonto wynosi bowiem 3 i pół proc. Natomiast w Belgji, Holandji i w Szwecji dyskonto wynosi 4 proc., w Anglji — 4 i pół proc., w Niemczech — 7 proc., we Włoszech — 5.5 proc. W Stanach Zjednoczonych dyskonto sięga 5 proc.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11.10.

AKCJE: Bank Polski 176.50 — 176.25, B. Zachodni 32.50, Sole Potasowe 23.00, El. Dąbrowa 88.00, Siła i Światło II em. 118.00, Chodorów 198.00 — 197.00, Firley 65.50, Nobel 28.00, Lilpop 38.00, Ostrowiecki B. I em. 119.00 — 118.00, Ostrowiecki II em. 114.00, Parowozy 34.25, Starachowice 49.50, Borkowski 16.80.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.27 — 43.26, Paryż 34.83 i pół, Wiedeń 125.35, Praga 26.42, Włochy 46.70, Belgja 123.98, Szwajcarja 171.55, Dolarówka 5 proc. 95.25 — 94.50 — 95.00 Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 50.50 —50.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 118.00, Tendencja dla akcyj utrzymana dla walut niejednolita.

Grobu Bartosza Głowackiego
NIE MOŻNA ODSZUKAĆ.

Do jednego z pism warszawskich został nadesłany list niejakiego p. T. S., który zwiedzając ostatnio cmentarz katedralny w Kielcach, nie znalazł grobu Bartosza Głowackiego. Pan S. T. pisze:

„W tych dniach na cmentarzu kościoła katedralnego w Kielcach starałem się odszukać ślad miejsca pochowania ś. p. Bartosza Głowackiego, zmarłego w roku 1795 w tutejszym szpitalu św. Aleksandra i którego zwłoki, jak to widać z opisu katedry ks. prałata Obuchowskiego, obecnego proboszcza (r. 1927 str. 10) złożono w pobliżu głównego wejścia „pod wiązem".

We wskazanym kierunku wiązu jednak nie znalazłem, jest tylko, tuż przy murowanym parkanie cmentarnym, klon, pod którym, zdaniem ludzi miejscowych, spoczywają śmiertelne szczątki bohatera z pod Racławic".

List ten jest tak znamienny i wykazuje taką obojętność naszego społeczeństwa dla najdroższych szczątków bohatera, że nie wymaga żadnych chyba komentarzy.

Automaty z pomadką do ust
NA ULICACH WARSZAWY.

Jeden z pomysłowych warszawiaków zauważył, że drogi dziś puder i pomadkę do ust konsumują tylko panie zamożniejsze, które mogą pozwolić sobie na luksus sprawienia całej laseczki czerwonego karminu lub całego pudełka pudru. Kobiety uboższe, szczególnie na przedmieściach Warszawy, nie są w stanie zaopatrywać się w ten „artykuł pierwszej potrzeby" w drogich perfumerjach i składach aptecznych. Wobec tego pomysłowy warszawianin wszedł w porozumienie z jedną z firm kosmetycznych wiedeńskich, która produkować będzie kosmetyki w małych dozach i przystosuje do groszowej sprzedaży w automatach ulicznych.

W tej sprawie wniósł pomysłowy warszawianin prośbę do magistratu tak, iż w najbliższym już czasie spodziewać się należy ustawienia na ulicach automatów z pudrem i pomadką do ust.

Wilki napadają ludzi
NA WILEŃSZCZYŹNIE.

W powiatach Dziśnieńskim, Mołodeczeńskim i Wołożyńskim pojawiły się wilki. Napadły one w kilku wsiach na trzodę chlewną. Zorganizowano przeciw rabusiom obławę, w której zabito 6 dużych wilków.

Na odcinku granicznym Suchodowczyzna w rejonie Iwieńca, na przejeżdżających kupców M. Sznajdera i J. Gordona napadło stado wilków, które rozszarpały Sznajdera i 2 konie. Gordonowi udało się zbiec i powiadomić K. O. P., który urządził obławę i zabił 4 wielkie wilki.

Na odcinku granicznym Druskieniki rzucił się wilk na żołnierza K. O. P., patrolującego las. Żołnierz celnym strzałem z karabinu zabił zwierzę.

Za gościnę morderstwem
ZAPŁACIŁ BANDYTA.

Gdy onegdaj rano we wsi Dymno Kościelne, pow. Błoński, weszli sąsiedzi do mieszkania małż. Traczyk przedstawił się im okropny widok. Na łóżku leżała z poderżniętem gardłem 80-letnia staruszka Łucja Traczyk. Była ona już nieżywa. Na ziemi leżał jej mąż, 90-letni Traczyk który dawał słabe oznaki życia. Obaje byli we krwi. Zaalarmowano policję i sprowadzono lekarza, który przyprowadził Traczyka do przytomności. Traczyk zeznał, że wczoraj wieczorem do ich chaty zapukał jakiś 30-letni mężczyzna i prosił o nocleg. Gościnni gospodarze udzielili mu noclegu. Jak się okazało, podróżny był bandytą, rzucił się w nocy na staruszków, usiłował ich zamordować, a potem ograbił mieszkanie, zabierając kilkaset złotych. Po tych zeznaniach Traczyk stracił przytomność. Na miejsce wyruszyła policja z tresowanemi psami, aby odnaleźć ślady bestjalskiego bandyty.

Nowy płatowiec
POLSKIEJ KONSTRUKCJI.

W tych dniach odbyły się na lotnisku w Warszawie próbne loty awionetki dwumiejscowej konstrukcji studentów Politechniki Warsz. pp. S. Rogalskiego, S. Wigury i J. Drzewieckiego.

Pierwszych lotów dokonał kpt. Z. Babiński, podczas których płatowiec wykazał krótki start, dużą szybkość wznoszenia, szybkość poziomą około 120 km. na godz. i dużą zwrotność.

Płatowiec ten jest jednopłatowcem bardzo oryginalnej konstrukcji, zaopatrzony w dwucylindrowy silnik angielski o mocy 34 KM. Całkowita waga płatowca wynosi 190 kg. Skrzydło wolnonośne przymocowane do górnej części kadłuba zapewnia, dobrą widoczność tak pilotowi jak i pasażerowi. Dyktowy kadłub zaopatrzony jest w drzwiczki ułatwiające dostęp do kabiny.

Ciężar użyteczny jest prawie równy ciężarowi pustej maszyny i wynosi około 190 kg.

Budowę poprzedziły studja modelu w tunelu aerodynamicznym oraz próba statyczna wytrzymałości konstrukcji.

Płatowiec ten został wybudowany w 2 egzemplarzach, w tymczasowych warsztatach sekcji lotniczej w Politechnice Warszawskiej, dzięki subsydjum kom. wol. LOPP.

Zgon Jana Guzika
SŁYNNEGO MEDJUM.

W tych dniach zmarł w Warszawie Jan Guzik, słynne medjum, w 55 roku życia. W zaraniu badań spirytystycznych w Polsce odkrył go prof. Ochorowicz i przez szereg lat robił z nim eksperymenty pospołu ze znanym spirytystą prof. Chłopickim.

Badania nad Janem Guzikiem dały olbrzymi materjał naukowy, a eksperymenty prowadzone przez prof. Ochorowicza stale rozwijały zdolności medjumiczne Guzika. Tajemnicze właściwości medjumiczne Guzika badali również bądź to w Paryżu, bądź przybyli w tym celu do Polski: prof. Karol Richat, dalej zmarły tragicznie organizator instytutu badań metapsichicznych Geley, angielski medjumista prof. Mackenzie, szeik Veshab z Konstantynopola, Prince z Ameryki i jeszcze rok temu dr. Osty, dyr. instytutu metapsychicznego w Paryżu, autor znakomitego dzieła „Jasnowidzenie".

Guzik, jako medjum odznaczał się niebywałą zdolnością w czasie transu materjalizowania zjaw, które tłumnie otaczały seansujące osoby, przemawiające głosami ludzkiemi w rozmaitych językach.

Tajemniczość tych doświadczeń zaciekawiała szersze koła, które starały się za wynagrodzeniem organizować prywatne seanse spirytystyczne. Medjum wyczerpane, kilkakrotnem dziennie seansowaniem z niepowołanymi seansowiczami, niezawsze mogło wywoływać prawdziwe efekty i stąd płynęły niejednokrotne narzekania. Bądź co bądź był jednem z kilku europejskiej sławy medjów, które zjednały nam sławę, iż Polska więcej zdziałała dla badań metapsychicznych, niż wszystkie inne kraje Europy.

Powolne narzędzie, czy zbrodnicza istota.
Służąca dziewięciokrotną podpalaczką.

Spokojna miejscowość Trzykolne Młyny nad Wartą, w pow. Śremskim, była dziwięciokrotnie widownią **pożarów**, które wybuchały w latach 1926 i 1927 w posiadłości Oskara Klugego. Więc w 1926 r. w dniach 16.3, 10.6 i 28.12 na polu spaliły się stogi słomy; dalej w 1927 r. dnia 14.3 podpalono stodołę, napełnioną żytem i seradelą, 15.3 spalił się dom mieszkalny, 27.3 — szopa do wozów oraz narzędzi gospodarczych, 2.4 — stajnia względnie obora, 13.5 — kupa gałęzi przywiezionych z lasu, a w dniu 6.11 — nowowybudowana stodoła, zapełniona niemłóconem żytem i znaczniejszemi zapasami seradeli.

Ustalono, że **zawsze działała tu zbrodnicza ręka**, jednak trudno było odkryć tajemnicę i wyśledzić zbrodniarza.

Po paru miesiącach bezowocnych dociekań oddano sprawę prywatnej instytucji detektywno - wywiadowczej „Pogoń" w Poznaniu, kierowanej przez b. komisarzy kryminalnych pp. W. Adamczewskiego i T. Łuczyńskiego. We wrześniu w Trzechkolnych Młynach dokonano ponownych oględzin w odbudowanem już gospodarstwie, przyczem w rozmowie ze służbą **szczególniejszą uwagę zwróciła 26-letnia służąca Klugów Anna Brausówna**, która w podejrzany sposób mówiła o powstaniu pożaru, plącząc się. Wzięta w krzyżowy ogień pytań zeznała, że **ona podpaliła stogi za namową i z pomocą synów sąsiada Mantheya, 16-letniego Eryka i 18-letniego Brunona**, którzy pasąc bydło na łące nad Wartą namówili ją do tego, przyczem Brunon dał zapałki, a wieczorem mieli się zejść na umówiony znak przez gwizdanie. Przy podpalaniu przez Brausównę obecny był Brunon, a Eryk stał na straży w pewnem oddaleniu. Gdy płomienie objęły stóg, Mantheyowie pobiegli do domu, a **Brausówna zaalarmowała znajdujących się w mieszkaniu chlebodawców. W ten sposób** postępowała zbrodnicza trójka w innych wypadkach.

Po ustaleniu rewelacyjnych szczegółów przekazano wyniki dochodzenia, zebrane przez biuro „Pogoń" władzom policyjnym. Wysłannik urzędu śledczego przeprowadził na miejscu urzędowe stwierdzenia i **aresztował podpalaczy.**

Ponętna paczka na poduszkach samochodu.
Pomysłowa próba uczciwości.

Pewien kierowca taksówki w Brukseli irytował się nieraz z powodu zarzutów stawianych jego kolegom zawodowym, **jakoby nie byli ludźmi uczciwymi** i wykorzystywali pasażerów nieznających miasto, wożąc ich okrężnemi drogami, byle zyskać wyższą zapłatę.

Szofer ten postanowił ze swej strony **zbadać stopień uczciwości swych pasażerów.**

W tym celu owinął w papier parę nowiutkich eleganckich butów i położył we wnętrzu wozu na siedzeniu. Robiło to takie **wrażenie, jak gdyby jakiś pasażer przez zapomnienie pozostawił pakunek w taksówce.**

Szofer obok swego siedzenia umieścił lusterko, przy pomocy którego mógł obserwować **wszystko, co się dzieje we wnętrzu samochodu.**

Owego dnia, kiedy przeprowadzał swój eksperyment, **miał 31 kursów.**

Wszyscy pasażerowie odrazu zauważyli porzucony pakunek, **brali go w rękę i wyczuwali palcami zawartość.**

Trzech pasażerów wysiadło z taksówki, **nie troszcząc się wcale o ten pakunek.** Jedenastu **zwróciło uwagę szoferowi, że w aucie pozostawiono paczkę,** ale reszta mianowicie 17-tu **nie wytrzymało próby uczciwości.**

Po stwierdzeniu, że w papierze znajdowały się nowe buty, **usiłowali przywłaszczyć je sobie.**

Gdy szofer pociągnął do odpowiedzialności, trzynaście osób **tłomaczyło się roztargnieniem i omyłką.**

Czterech usiłowało swoją **nieuczciwość** pokryć bezczelnością, **twierdząc**, że pakunek jest **istotnie** ich własnością. Szofer przemocą **musiał** im odbierać owe buty.

— Wynika z tego — stwierdza szofer - psycholog, że **trudno uogólniać zarzuty nieuczciwości odnośnie do szoferów taksówek,** bo wśród pasażerów spotyka się znacznie więcej nieuczciwych osobników.

Lepsza śmierć jak trąd
OŚWIADCZYŁ SKAZANIEC.

Przed kilku dniami donosiliśmy o projekcie ułaskawienia na Łotwie od kary śmierci bandyty Kirschhofera, jeżeli ten pozwoli sobie zaszczepić trąd. Bandyta miał do wyboru albo egzekucję, albo trąd. Według wiadomości nadesłanych z Rygi Kirchhofen oświadczył, że woli szybką śmierć od powolnego konania.

WYPOCZYNEK.

— Praca jest dla mnie najmilszym wypoczynkiem i najlepszem pokrzepieniem na zdrowiu.

— To też dlatego pan tak źle wygląda

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

48)

— Spójrz, kochana i powiedz, na który kolej obecnie? Trzebaby zaraz zabrać się do tego, o ile naturalnie okaże się, że nikt cię nie śledzi.

— Nie śledzi? Ją? — spytał Hal, patrząc niespokojnie na młodą dziewczynę.

— Tego właśnie nie wiemy — odrzekł Clavering — tymczasem jednak powiedz nam, jak stoją twoje sprawy?

— Wcale nie stoją, kapitanie, chciałbym jakoś puścić je w ruch.

— To znaczy, że szukasz pracy? Rozumiem, ja też miałem wiele trudności, póki jakoś się nie urządziłam. Ale pracę może znaleźć każdy, kto jej szuka.

— Tak, tacy jak pan, ale nie ja.

— Dlaczego nie ty, Hal?

— Bo ciasno koło mnie

— Ciasno?

— Juści. Kanarki różnego gatunku depczą mi po piętach.

— Och, to głupstwo! zawołał Clavering, machnąwszy niecierpliwie ręką — to już należy do przeszłości. Zacząłeś nowe życie Hal, z chwilą, gdy włożyłeś mundur.

— Tak, ale ja zostałem tem, czem byłem przedtem.

Clavering spojrzał w pełne energji oczy byłego żołnierza.

— My ci pomożemy Hal, wyciągniemy cię z tego; powiedz mi, czy bardzo źle przedstawia się twoja sprawa.

— Mogłoby być gorzej, panie kapitanie, Zdaje mi się, że narazie cała policja i wszyscy agenci nie troszczą się o mnie, jeden tylko detektyw, czy coś takiego, ma mnie na oku i mógłby mnie wsypać.

— Jak on się nazywa?

— On... — Hal zamilkł, nadstawił bacznie ucha, potem bezszelestnie dźwignął się z krzesła, ostrożnym ruchem wskazał Claveringowi Helenę i szepnął cichutko. —

— Zdaje mi się, że słyszę jakiś szmer...

— Nie niepokój się, Heleno, — rzekł Jim swobodnie — ja nic nie słyszałem, ale ty, Hal, możesz wyjrzeć, jeśli masz ochotę.

Sierżant pdoszedł na palcach ku ukrytym drzwiczkom, wychylił się przezornie i rozejrzał bacznie wokoło; wrócił następnie do pokoju mówiąc:

— Widać zdawało mi się, ale byłem pewny...

— Pewno jakiś zbłąkany kot — odparł Clavering. — No, mów dalej o tym detektywie i nie denerwuj się, on tutaj za tobą nie przyjdzie.

Clavering zaśmiał się z nowu napełnił fajkę.

— No, słucham, miałeś powiedzieć, jak on się nazywa?

Hal skinął głową, ale nic nie odpowiedział, znowu bowiem zaczął nadsłuchiwać.

— To dziwne, — rzekł — byłbym gotów przysiąc, że już po raz drugi usłyszałem jakiś szmer.

— Ale to musi być energiczny człowiek, jeżeli ty się go tak boisz. Któż to jest? Prywatny detektyw?

— Nie, zdaje mi się, że nie jest prywatnym detektywem.

— Dlaczego mówisz „zdaje mi się"? Czy nie wiesz tego napewno?

— Nie panie, nie wiem. Bardzo być może, że jest detektywem, ale wątpię, żeby należał do jakiejś jawnej agentury. Możliwe, że jest zwyczajnym opryszkiem, strojącym się w pióra detektywa. Jedno jest pewne: narazie przebywa w Nowym Yorku tak jak i ja — i śledzi mnie.

— Jak on wygląda? — spytał Clavering. — Czy on.....

Hal porwał się z krzesła gwałtownie — już nie w kierunku ukrytych drzwiczek, lecz ku sypialni Jima, cofnął się jednak natychmiast z rękami podniesionemi w górę. Clavering zerwał się także, ale tylko poto, by znaleźć się oko w oko z lufą rewolweru.

— Kapitanie Clavering, pan pytał Hala, jak się nazywam i jak wyglądam! A więc nazywam się Larkin i często wyglądam tak, jak w tej chwili.

Jego oczy spojrzały błyskawicznie na klejnoty, leżące na kolanach Heleny, która w popłochu zapomniała je schować.

— Udało ci się jak widzę, Hal, tobie i twoim kamratom. Ładna zdobycz! Naturalnie te świecidełka są moje. Hej, wy! Ręce do góry, inaczej naszpikuję was ołowiem!

Larkin zwolna skierował się ku Helenie.

— Nigdy nie dostaniesz tych klejnotów, Larkin! — rzekł Clavering twardo i jednym skokiem znalazł się między nim, a Heleną.

— Larkin, — odezwał się Hal, ochrypłym ze wzruszenia głosem, — ty masz tylko ze mną sprawę zostaw kapitana w spokoju, albo...

— Larkin wyszczerzył zęby w uśmiechu.

— Z tego kapitana też dobry ptaszek! Twój przyjaciel, co? Obaj znajdujecie się na łasce mego rewolweru!

Zmrużył oczy tak, że utworzyły dwie wąskie szparki.

— Clavering dźwignął błyskawicznym ruchem lewą w górę i chwycił prawicę Larkina dzierżącą broń, równocześnie prawą ręką poderwał nogę intruza tuż ponad kolanem, wsunął mu głowę pod ramię, wyprostował się i podniósł całe ciało napaśnika w górę

(D. c. n.)

GIEŁDA PRACY.

W PUPP. w Sosnowcu są następujące wolne miejsca na dzień 12 października 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 10, pomocnik blacharski 1, fornal 1, robotników do kopalń 2, kobiet do robót rolnych 4, służby domowej kobiet 12.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 29 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 28 osó.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna panienka skromnych wymagań z ukończeniem szkoły powszechnej, inteligentna dla towarzystwa 7 letniej dziewczynki. Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa 5827-2

Poszukuje się natychmiast pierwszorzędnej siły do Salonu damskiego. Zawiercie Paderewskiego 3. Rok 5836

Ogrodnik fachowy praktyczny we wszystkich gałęziach ogrodnictwa posiadający dobre świadectwa poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod ogrodnik pracowity do adm. Kurjera Zachodniego 5792-2

Potrzebna zdolna sklepowa i kasjerka. Sosnowiec, Warszawska 14 Koss. 5806-4

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDIO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego. 5366-30

Auto sześcioosobowe na chodzie sprzedam 1.300 zł. wiadomość Mysłowice Rzezalna 7 sklep. 5829-2

Pianina, Fortepiany okazyjnie i nowe na dogodnych warunkach pośredniczę i dostarczam. Będzin Małachowskiego 9 Kagan 5840

Pianina „Schroedera" mało używane sprzedam. Wiadomość Będzin Małachowskiego 9 Kagan. 5839

Etolę fokową sprzedam. Adres poda Administracja. 5830

Lokale.

Pokoju lub pomieszczenia przy spokojnej rodzinie poszukuje samotny urzędnik. Zgłoszenia: Adm. „Kurjera Zachodniego" pod „Urzędnik". 5834

Poszukuję natychmiast pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie, położonego możliwie bliżej śródmieścia Zgłoszenia do Administracji „Kurjera" pod „...6" 5798-3

Potrzebny pokój przy rodzinie dla dwóch panienek. Zgłoszenia Sosnowiec, Warszawska 14 Koss. 5805-2

Pokój do wynajęcia umeblowany, dla inteligentnej osoby. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 5815-2

Do wynajęcia warsztat szewski wraz z mieszkaniem (front) Wiadomość Ostrogórska 9 5828-3

Urzędnik poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem umeblowanego lub od gospodarza. Zgłoszenia „Kurjer" okazicielowi kwitu 2915. 5843

Poszukuje się pokoju z osobnem wejściem przy rodzinie. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" Będzin dla „P". 5838

Zgubione dokumenty.

Tadeuszowi Hirszbandowi zam. w Sosnowcu, ul. Nowopogońska 6 skradziono: Dow. osob. wydany przez Magistrat Warszawy, wyciąg z ksiąg ludności stałej, książeczkę stanu służby oficerskiej wyd. przez PKU. Warszawa, oraz kartę mob. Powyższe dokumenty unieważnia się. 5814-3

Niniejszym unieważnia się zgubiony na ulicy Małachowskiego w Sosnowcu weksel na 100 zł. wystawiony przez Rajzę Białas na zlecenie Urbańskiej płatny 5-X 1928 r. 5841

Jan Sobociński zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez fabr. szkła „Reich" w Zawierciu. 5855

Józef Pryt zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec Wyciąg z ksiąg ludności. Takowe unieważnia się. 5818-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".